

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

miesięcz. 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4

miesięcznie 1 10 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2

bezpłatnych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Rocznica.

Ponurą dziś rocznicę obchodzi Lwów. Lat temu pięćdziesiąt w dzień zaduszny, gdy już Wiedeń pokonany został przez Windischgracza i egzekucjami wojskowemi kończył się ruch konstytucyjny — rozegrał się we Lwowie grobowy epilog konstytucji. Na rozkaz gen. Hammersteina, w poskromieniu urojonej rewolucyi, zionęły działa na stolicę Galicji. Kartaczami strzelano w ulicach od Wysokiego Zamku, z przed pałacu arcybiskupiego rzucano bomby, granaty i race kongrewskie, aby zburzyć i spalić buntownicze miasto. Wyrzucono 648 pocisków w ciągu kilku godzin.

I dokonano dzieła zniszczenia. Stary ratusz spłonął, wieża jego rozsypała się w gruzy — gmach uniwersytecki, dawny klasztor ks. Trynitarzy przy ulicy Krakowskiej, stał się pastwą płomieni — rakiety spaliły cenną bibliotekę uniwersytecką, a płonące jej rękopisy roznosił wiatr — instytut techniczny z całym muzeum i zbiorami, gmach starego teatru z salą readową przy placu „Castrum“ — szkoła normalna i wiele domów prywatnych poszło z dymem.

Rozjuszzone żołdactwo strzelało po ulicach na oślep, do ludzi i do okien. Pięćdziesiąt pięć ofiar, 42 mężczyzn a 13 kobiet całkiem niewinnych, zabito — 56 mężczyzn i 19 kobiet raniono. Dokonano dzieła wandalizmu z całą bezwzględnością i zacięłością.

I dlaczego? Dlatego, że wojsko, wychodzące z wszelkich więzów karności, zaczęło ranić i rozbijać gwardzystów — dlatego, że młodzież, rozdrażniona do ostateczności prowokacyjnem występowaniem żołnierzy, rzuciła się do stawiania barykad — dlatego, że ci, co uchodzili przed branką w Królestwie polskiem i ci, których powoływano pod broń do szeregów wojska austriackiego, woleli przedzierać się za Karpaty, aby nieść pomoc walczącym o wolność Węgrom i sami czynili rozpaczliwe projekty powstania.

Wszystko to były tylko pozory barbarzyńskiego rzucenia się na stolicę kraju. W istocie chodziło o co innego. Dość już było wolności, która się wylała w przeciwnościach i nie mogła nad porządkiem i prawidłowem życiem politycznem zapanować. Włochy już były pokonane przez Radeckiego, Praga i Wiedeń leżały u stóp głównego poskramiacza wolności, Windischgracza — mając więcej wojska, przestano się bać ludu — więc powiedziano sobie, że znów tylko pod rządami biurokracji i kija kaprałskiego, można znaleźć spokój — i obsypano bombami Lwów.

Poza Litawą wrzało jeszcze. Tam dopiero przy pomocy bagnietów i nahajek kozackich można było przywrócić panowanie Austrii. W Przedlitawii bombardowanie Lwowa było ostatnim aktem dramatu, którego prolog święci tryumfy wolności — a epilog stracił ją przy grzechotaniu kartaczy, wśród dymu armat i w potokach krwi. . .

Nastąpił szereg ciężkich lat niewoli biurokracji — era stanów obłączenia. Czem ona miała być, wskazała już kapitulacja, spisana w dniu 2 listopada 1848, między delegatami miasta Lwowa a gen. Hammersteinem. Oto jej punkta: 1) gwardya narodowa podlegnie „epuracji“ i złoży oznaki orłów polskich; 2) legia akademicka złoży broń i zostanie rozwiązana; 3) wszyscy emigranci, którzy nie są obywatelami austriackimi i ci wszyscy, którzy nie mieszkają stale we Lwowie, mają być natychmiast wydaleny.

Lecz już dnia 3 listopada warunki tej kapitulacji nie wystarczyły. Nastąpiło ogłoszenie stanu obłączenia i sądów doraźnych. Punkta tego ogłoszenia są jeszcze wymowniejsze. Oto dosłownie rozporządza Hammerstein:

- 1) Powszechne rozbrojenie.
- 2) Zawieszenie wszystkich klubów i prawa asocjacji, a tem samem zniesienie Rady narodowej centralnej.
- 3) Oprócz niemieckiej i polskiej *Gazety Lwowskiej* nie może przez ciąg stanu obłączenia, żadna inna gazeta być cierpiąca.
- 4) Prasa również o tyle ma być ograniczoną, że bez mojego przyzwolenia żaden plakat drukowanym lub przyklepianym być nie może.
- 5) Ma być rozpoczęta przez mieszana komisję we względnie wyszukania broni rewizya po wszystkich tych domach, w których pomienioną rewizję za potrzebną uznają.

6) Wszystkie zbierania po miejscach publicznych zakazują się.

7) Dla wszystkich z bronią w ręku czynny opór stawiających, przez wojsko przytrzymanych cywilnych osób, jako też dla tych, którzy do rozruchów podżegają, stanowi się i ogłasza niniejszem sąd doraźny (Standrecht).

Zapuszczono roletę polityczną. Z dnia stała się noc. I ta noc biurokratyczna, krępująca wszelką swobodę działania, wszelki ruch umysłowy i szerszą akcyę ekonomiczną, trwa lat dziesiątek, aż do chwili, gdy działa włoskie i francuskie pod Solferinem zmusiły znów Austrię do policzenia się z narodowościami, do szukania u nich pomocy i oparcia.

Następuje znów walka narodów o byt w obrębie Austrii, lecz toczy się już roztropniej na inaczej zakreślonym legalnym gruncie politycznym. Więzy biurokratyczne spadają zwolna, nabytki wolności obywatelskiej i uznania praw narodowych zdobywa się wolno, lecz tem pewniej.

Właściwem źródłem wszakże, do którego leci myśl w tym dalszym rozwoju walk konstytucyjnych, są zawsze hasła, podniesione śmiało i gorąco w roku 1848. Wszyscy obecnie — konserwatyści czy postępowcy — jesteśmy dziećmi tego pamiętnego roku i nie zdołalibyśmy się wyzbyć tych podstaw ustroju państwowego, do jakich on położył podwaliny. Toż z czcią i wdzięcznością odnosimy się dziś pamięcią i do tych ofiar, które przed pięćdziesięciu laty krwią swą bruk Lwowa skropiły.

Krajowa Ankieta dla reformy szkół średnich.

Posiedzenie pora. z dnia 30 bm.

O godzinie 10^{1/2} rano otworzył marszałek sesję. Kadyi przypomina swoje określenie zadania i celu szkoły średniej, jakie dał na pierwszym posiedzeniu. Obszernie uzasadnia projekt jednolitej szkoły średniej i broni go od zarzutu uniformowania umysłów. Zastanawiając się nad kwestyą języków klasycznych, oświadcza się za zachowaniem tej nauki w szkole średniej ze względu na formalne kształcenie umysłu. Sposób uczenia wywołał tę wielką niechęć do greki, która jest dziś powszechną. Uczy się greki w czasie, kiedy rozwój umysłowy dziecka jeszcze nie jest taki, aby nauki tej można bez przeciążenia i zniechęcenia ucznia ze skutkiem udzielać. Dochodzi zatem do konkluzji, że gdyby zmienić sposób nauczania, ułatwić, przesunąć może na wyższe klasy — to można grekę z wielką korzyścią zastrzymać.

Nie podziela zdania, że szkoła jednolita musiałaby spowodować przeciążenie.

Zmniejszyć liczbę godzin na nauki filologiczne, a zyska się czas na uzupełnienie gimnazjum tem, czego mu obecnie w kierunku realnym brakuje. Wyraża uznanie dla nauczycielstwa i nie wątpi, że ono podoła zadaniu reformy.

Rotter polemizuje z Danyszem. Przez zmianę systemu kształcenia chcemy w szkołę i w społeczeństwo wlać nową krew, a nie, jak powiedziano, powołać do życia nieprawie a słabowite potomstwo. Mówił Danysz, że chcemy mieć ludzi „nie według miary krajowa — lecz Fidyasza“. Zgoda na to. Kiedy w Atenach był konkurs na posąg Minerwy, stanęli do współzawodnictwa Alkmenes i Fidyasz. Pierwszy zrobił posąg bardzo harmonijny, piękny, wymuskany, który w pracowni artysty świetnie się przedstawiał i wziął górę nad Fidyaszowym, zrobionym w wielkich, śmiałych rzutach. Ale gdy oba posągi dla porównania postawiono wysoko, na przeznaczonym dla nich miejscu — zwyciężył stanowczo Fidyasz. My chcemy na miarę Fidyaszową stworzyć system szkolny, któryby z tego stanowiska, z jakiego się nań patrzeć trzeba, dobrze się wydał, t. j. ze stanowiska interesu społeczeństwa. Odpowiada Jordanowi na jego zarzut, że lepiej czytać greckie rzeczy w oryginale — bo są tam i takie, które w tłumaczeniu zanadto wyraźnie wystąpią, co nie bardzo byłoby pożądane. Ale mowca sądzi, że jeżeli się czyta ze zrozumieniem, to rozumie się wszystko, a nie tylko to, coby p. Jordan chciał, żeby było zrozumiane. Zgoda na to, że dobrze jest, gdy chłopiec łamie się z trudnościami — ale niech tych trudności nie będzie za wiele, bo to robi wrażenie tych rzymskich żołnierzy, którzy idąc w pochód, brali ołowiane sandały, ażeby, gdy się nimi bardzo zmęczą, zrzucić je i doznać wielkiej ulgi. Jordan przyjmuje bifurkacyę i w tym punkcie możemy się zgodzić. Wolff powiedział, że podniesiono tu niejeden zarzut przeciw obecnemu systemowi, w który nie

bardzo wierzą ci, co go podnoszą. Tak nie mówcie — bo jeżeli zaczniemy szczerześć tego, co się tu wyowiada, podawać w wątpliwość — to będziemy mieli prawo zapytać, czy wszyscy, którzy tu mówią przeciw reformie, czynią to z własnego, szczerzego przekonania. Zresztą — tu się nie robi zarzutów, ale według tego, co powiada pismo św., że komu wiele dano, od tego wiele będą żądać, żądamy wiele od szkoły.

Ze hr. Tarnowski jest świetnym mowcą, nie ulega wątpliwości — ale i najświetniejsza mowa pada czasem na grunt taki, że słuchacze, nie dając się olśnić formą, badają treść. Mylnie mówił Tarnowski, że łatwo przejść z realnej do gimnazjum i odwrotnie — bo czasem to jest bardzo trudne. Mówił, że gdy dawniej nie było przeciążenia, to i dziś go nie ma. Ale w ostatnich 30 latach tak się zwiększył materiał naukowy, że przy zachowaniu tych samych przedmiotów następuje przeciążenie. Mówi hr. Tarnowski: system dwoistej szkoły jest w całej Europie — toż chyba cała Europa byłaby w przededniu upadku, jeżeli ten system tak zły. Tak! Europa niechybnie do upadku zmierzać będzie, jeżeli wiele złego u siebie nie naprawi. Powiedział, że młodzież pracuje bez nadziei i bez wiary w ludzi. Ależ to byłoby okropne! To byłaby stracona placówka, która z obowiązku stoi, ale wie, że na zagładę skazana. Ależ ta młodzież bez nadziei i bez wiary wyszła z dzisiejszych szkół. A w takim razie trzeba nagle, najbardziej nagle naprawić te szkoły. Kilku mówiło o próbie — dobrze, spróbujcie na dwóch szkołach i czekajcie wyników. Ale póki próby nie zrobicie, nie dekretnujcie z góry, że nie z tego nie będzie. Tarnowski przeczy, jakoby społeczeństwo domagało się reformy. Przeciw przeczeniu ja stawiam twierdzenie, że domaga się — a twierdząc tak, na podstawie znajomości bardzo szerokiej warstw społecznych.

Przechodzę do wniosków. Byłoby nieszczerściem, gdyby czterodniowa rozprawa nie doprowadziła do konkretnych wyników.

Mamy odpowiedzieć na pytanie, czy dążyć do reformy szkół średnich — a nie wątpię, że wielka większość za reformą się oświadczy. Potem przychodzi pytanie o zupełnie jednolitą szkołę średnią — oczywiście bez obowiązkowej greki. Trzeba, żeby ankieta w tej sprawie wypowiedziała całkiem stanowczo swoje zdanie. Gdyby to miało upaść — przychodzi wniosek Reya o jednolitą szkołę z bifurkacyą i z szerszym uprawieniem co do uczęszczania jej maturzystów do wszelkich wyższych zakładów naukowych. Gdyby i ten wniosek miał upaść, nie mamy co dalej robić. Jeżeli nie upadnie, przyjdzie kolej na wniosek ks. Czartoryskiego o wybór komisji, za czem głosować będziemy.

Zakrzewski z zapalem walczy przeciw szkole jednolitej.

Doświadczenie poucza, że taka szkoła nie dała dobrych rezultatów i obecnie — z wyjątkiem Hiszpanii — nigdzie nie istnieje. Uważa, że należało raczej powiedzieć: Za mało mamy szkół różnorodnych. Im wyżej stoi społeczeństwo, tem bardziej się różniczkuje.

W Niemczech są trzy typy szkół, w Anglii niezliczona moc. Nie ma zresztą tutaj dwóch zwolenników szkoły jednolitej, którzyby sobie tę szkołę jednakowo wyobrażali. W toku dyskusji ankietowej stoimy na przestarzałym, scholastycznym stanowisku, nie idzie tyle o rzecz, ile o walkę na słowa. Mowca omawia rozmaite poruszone braki gimnazjum, które to braki nie są jednak argumentem za szkołą jednolitą. Jakże rezultaty byłaby przyniosła szkoła Wielopolskiego (w każdym razie dobra, bo ograniczona pod względem przyjmowania uczniów), tego nie wiemy. Doświadczenia więc nie mamy.

Zwolennicy szkoły jednolitej chcą zrobić skok od znanego do nieznanego, zburzyć to, co jest, nie mając sprawdzonego czegoś lepszego. Koniecznym jest popierać to, co jest, w jak najszerszym rozmiarze. Do żądania zmiany systemu nie ma żadnej racji. Trzeba system istniejący doskonalić.

Przed 20 laty już ta sama rzecz była na tapecie, ułożono plan szkoły jednolitej i rzecz spełzała na niczem. Układanie planów nie do nas należy, do nas należy ułożenie zasad. Mówimy więc tu wszystko w teorii, abstrakcyjnie.

Wszyscy mamy dobro szkoły na sercu, ale praca nasza idzie na marne.

Na ostatnie pytanie kwestyonariusza mowca odpowiada: Należy dążyć do reformy w drodze poprawiania tego, co jest. Wreszcie nie wie mowca, jak sobie ankieta wyobraża rolę Rady szkolnej kraj. w tej sprawie.

Hr. Tarnowski poucza Rottera, że nie mó-

wi się w polskim języku, iż „z wysokich ust coś padło“, bo nikt nie ma ust wysokich — a ilekroć w Sejmie mówią: „Wysoki Sejm“, to się mowca cały trzęsie. Owoż prostuje, że nie z jego „wysokich“ ust padł drastyczny wyraz, charakteryzujący zatęchłą atmosferę dzisiejszej szkoły średniej, jak to powiedział p. Rotter. (Dodajemy, że wyrazu „smród“ użył dr. Dziędzielewicz.)

Prof. Grzębski stwierdza, że krytycznych uwag, jakie tu padły o szkole dzisiejszej, nie uważa za „poniewieranie“ szkoły średniej, jak to utrzymywali przeciwnicy szkoły jednolitej.

Prof. W arm ski. Aby się mózdz powołać na doświadczenie, jak tego chce opozycja jednolitej szkoły, trzeba naprzód to doświadczenie zrobić. To jest metoda przyrodniczego wnioskowania.

Mowca polemizuje szczegółowo z adherentami szkoły dzisiejszej.

Jeżeli chodzi o kształcenie formalne umysłu metodą gramatykalną, to tak samo, jak gramatyki języków martwych, kształcą umysł gramatyki języków nowożytnych, a ponad kształceniem formalnym wyższe jest kształcenie metodą przyrodniczą, doświadczalną. Uczyć się człowiek może tylko „patrząc i robiąc“ — a u nas dotychczas uczy się „słuchając i nic nie robiąc“. Przed wynalezieniem abecadła, człowiek nieprzeliczone szeregi lat także się kształcił i rozwijał (skoro do tego abecadła doszedł) a nie inną drogą, jak tylko patrząc, obserwując i robiąc. Uczą młodzież na podstawie coraz wyższego kształcenia zmysłu dostrzegania, uczyć będziemy młodzież nieskończenie lepiej, aniżeli przez wykładanie jej słowem czegoś, o czym nie wiemy, czy młodzież zdolna do objęcia tego umysłem i zrozumienia.

Mowca dzieli narody na pracujące i czytające albo piszące. Do tych ostatnich należy nasz.

W pierwszych, pracujących, do zawodów biurowych idą tylko ci, którzy pracować nie chcą, lub nie umieją — my najlepsze inteligencje ubieramy w złote kółnierze.

Biurokracizm zrodzony na tle książkowej rutyny, jest kardynalnym grzechem naszego społeczeństwa w tym kraju. N. p. szkoła lasowa we Lwowie, czy ona w Karpatach zakłada wzorowe gospodarstwo leśne?

Nie! ona uczy we Lwowie na książkach! Takich przykładów jest u nas mnóstwo. Reforma szkoły średniej musi wejść na drogę umysłowi ludzkiemu przyrodzoną, na drogę kształcenia obserwacji, a nie wpajania subtelności gramatykalnych. Kształcenie zacząć należy od realiów, trzeba nauczyć ucznia naprzód patrzeć i pracować. Nauka języka ojczystego powinna być z jednej strony koncentracją wiedzy w innych kierunkach nabytej, z drugiej strony zaś środkiem formalnego kształcenia pod względem gramatykalnym, kształcenia, dającego podstawę do późniejszego opanowania gramatyk innych języków.

Młodzieńca, który posiadał realną wiedzę podstawową i nauczył się metody badania, można śmiało puścić na uniwersytet. Społeczeństwo nasze myśli historycznie. Zwraca się myślą zawsze w przeszłość; czas zacząć myśleć pedagogicznie, myśleć o przyszłości. W rękach panów — kończy mowca — leży częśćka naszej przyszłości.

Inspektor Tomasz Tokarski oświadcza się imieniem Towarzystwa pedagogicznego za reformą szkół średnich, stwierdzając jednak, że niektóre zarzuty, jakie tu przeciw gimnazjum dzisiejszemu padły, były w każdym razie za ostre. Zbyt zgeneralizowany też był zarzut, że gimnazjum nie wychowuje należycie.

Uważa, że zbyt wiele nacisku kładziono na charakter narodowy szkoły. Nasza szkoła od szeregu lat zapuszcza coraz silniejsze korzenie w grunt narodowy; weźmy naukę języka ojczystego, historię narodu, obchody narodowe itp. Mowca rozumie, że chciano wypowiedzieć, iż to, co istnieje już *de facto*, wprowadzić należy *de jure*.

Soleski w polemicznym wywodzie broni zasady, iż należy dać wszystkim jednolite podstawy wykształcenia. Podnosi klęski prywatne, a szkodę dla społeczeństwa, spowodowaną łamaniem się talentów w szkołach o niewłaściwym dla tych talentów kierunku.

Wszyscy czujemy, że plan organizacyjny z r. 1849, którego zresztą dziś się nikt nie trzyma, jest przestarzały. Mnóstwo innych braków przemawia za reformą. Są niestety ludzie, którzy nie mają zapалу dla nowych pomysłów i ideałów. Należy zrobić bodaj próbę, która niech dzisiaj nikogo nie przeraża, bo do szkoły jednolitej może i za lat 10 jeszcze nie dojdziemy. Reforma jest pożądana na tej zasadzie, żeby młodzież jak najpóźniej mogła decydować o przyszłym kierunku swoich zawodowych studiów.

Mowca polemizuje z hr. Tarnowskim, który zganił Radę szkolną z przed lat 15, bo powiedział, że „spala“. Mowca nie uważa ganienia Rady szkolnej za rzecz demoralizującą, sądzi jednak, że owa Rada nie tak bardzo mocno spala, bo dokonała wielkiego dzieła, skoro szkołę ludową dawną, gdzie dyrektorem był wysłużony kaprał lub organista, przemieniła na szkołę ludową nowożytną. Zwolennicy szkoły jednolitej nie są skrajni, idą środkiem między idealizmem gimnazjów, a zbyt daleko idącym realizmem

szkoły realnej. Nie można czekać na doświadczenia innych krajów, bo w ten sposób chyba na krok nie pójdziemy naprzód. Nas pierwszych bieda zre, musimy zrobić doświadczenia ze szkołą jednolitą. Popiera w końcu konkluzję Rottera.

Na tem, wobec już dość słabego kompletu obecnych odczytał marszałek o godz. 2¹/₂ popołudniu obrady do 5 wieczorem.

Posiedzenie popołudniowe z dnia 30 bm.

Początek posiedzenia o godzinie 5¹/₄.

Ćwikliński: Do podniesienia ideałów prowadzi przede wszystkim nauka hellenizmu, zwłaszcza w tych trudnych warunkach, w jakich my się znajdujemy. Mówił Rotter o zdaniu Smolki o Długoszu — ale to zdanie bynajmniej nie przemawia przeciw humanizmowi. Rotter nisko ceni metodę filologiczną — a daje pierwszeństwo metodzie przyrodniczej. Niezawodnie my humaniści nie mamy miary ścisłej — możemy się mylić — ale właśnie dlatego, że jest część studiów, która tylko naszą metodą posługiwać się może — trzeba bardzo ćwiczyć te nauki, które tą metodą trudną a niedoskonałą posługiwać się muszą.

Pogląd szerszy może mieć tylko ten, kto swoje wykształcenie opiera na źródłach klasycyzmu. A nawet i nowożytnych autorów nie rozumie, kto nie opiera swoich studiów na klasycyzmie.

Nie powinniśmy zrywać związku z innymi narodami, u których jest jeszcze zawsze nauka greki i hellenizmu. My Polacy dumni byliśmy zawsze z tego, że staliśmy na wysokości współczesnego ruchu umysłowego w Europie — i dzisiaj jesteśmy zadowoleni, gdy możemy się zrozumieć i porozumieć z naukowym światem europejskim. Nie zrywajmy tego związku przez zerwanie z nauką greki i hellenizmem — bo się wtedy nie zrozumiemy z tymi, którzy dotąd z greką i hellenizmem nie zerwali.

Co spowodowało wniosek o reformę? Mówicie: przeciążenie. Mowca w to nie wierzy, żeby było przeciążenie — a jeżeli jest, to z powodu metody. Mówią, że są luki w nauce realnej — to możecie je uzupełnić.

Nie wywracajcie wszystkiego, ale zatrzymajcie co jest, a na próbę zaprowadźcie według waszego programu dwa lub trzy zakłady. Na to się zgodzę.

Dzieślewski: Fluktuacja i doświadczenia wszędzie są ciągłe. Nic więc dziwnego, że i u nas podnoszą się żądania reformy.

Nie dostarczono substratu dla projektu reformy, lecz w dyskusji przynajmniej na to powszechne się zgodzono, by zamputować propedeutykę filozoficzną.

Bardzo zachęciano nas, byśmy pielęgowali tradycję, lecz to jest bardzo niebezpieczne, jeśli pielęgnowanie tradycji wybuja, utrudnia bowiem dostrzeżenie nowych zjawisk. Jakież alarm skutkiem trzymania się niewolniczego tradycji wszczęto na myśl Kopernika, że nie ziemia, lecz słońce jest centrem świata planetarnego.

Gdyby zarys był tak idealny, jak to twierdzi p. Kulczyński, to rzecz dziwna, że po 50 latach poprawek, łatań, jeszcze powszechnie przynajmniej się, że gruntowna reforma jest potrzebna. A jeżeli zarys w tym ustępie, który p. Wolff zacytował, tak trafnie się wyraża, to jakże odbiega myśl tego zarysu od wykonania jej w szkole!

Ja jestem dlatego za gruntowną, zasadniczą reformą szkoły średniej.

Tutaj dopiero, na ankiecie dowiedziałem się, co jest celem nauki greckiego języka. Dowiedziałem się, że celem tym jest oddzielenie młodzieży od świata i jego prozaicznych dążeń, utworzenie arystokracji ducha. Z tem się nie zgadzam, bo nie to jest zadaniem szkoły, jako takiej. Dzisiaj nauka i cywilizacja poszła innymi drogami. Ja zwracam uwagę, że jesteśmy w przededniu największej zdobyczy nauki — poznania istoty elektryczności. I takich zdobyczy my się pozbawiamy, zaniehbując nauki przyrodnicze na korzyść klasycznych.

Jeżeli mówicie, że greckich autorów nie można poznać z tłumaczeń — to pytam, dlaczego nie stosujecie tego do pisma świętego? Skarzycie się na brak religijności u młodzieży — czemuż nie zastosujecie do Pisma św. tego, co stosujecie do klasycznych autorów? Czy nie byłoby dobrze, sięgnąć do źródeł cywilizacji i religii chrześcijańskiej, a więc: uczyć się po hebrajsku dla poznania Pisma św. w oryginale?

Powiedziano tu — że kto chce zajmować stanowisko kierownicze — musi być wykształcony na grekach. Historyja tego nie dowodzi — wielu ludzi znakomitych i naprawdę kierowniczych obeszło się bez greki. Mowca występuje przeciw dwustopniowości nauki, którą nam także podają jako dogmat, nie dający się nawet dyskutować. To dwukrotne nauczanie nie pogłębia nauki, raczej przyczynia się do zaniedbania ze strony uczniów i pewnego płytkiego traktowania przedmiotu.

Sprawa przeciążenia przedstawia się tak, że mowca musi sobie zadać pytanie, czy młodzież jest dla szkoły, czy szkoła dla młodzieży? czy szkoła nie powinna się zastosować do potrzeb i natury młodzieży?

Wreszcie — sprawa uczniów szkoły realnej,

Chcecie panowie stworzyć inteligencję wyższej niższej kategorii. Jeden z członków ankiety podzielił tak: jeden kierunek uczony — drugi techniczny — co z tego wynika? kto techniczny, ten nie uczony. Inny powiedział: nasza cywilizacja, oparta na klasycyzmie — to znaczy, że kto nie na klasycyzmie oparty, ten nie cywilizowany. Mówią: my mamy i pielęgnujemy ideały — wy materyalizm. Za młodzież techniczną muszę przeciw temu zaprotestować. Ona jest także przejęta ideałami.

Mówiono o cywilizowanych i dzikich — zastanówcie się, do czego to prowadzi. Dwaj bracia — jeden chodzi na uniwersytet, drugi na politechnikę — jeden jest cywilizowany, drugi dziki. Te dwie części społeczeństwa, rozdzielone przez szkołę, nie mogą się zrozumieć — jedni na drugich z góry patrzą.

Twierdzi Tarnowski, że zasadniczy błąd zwolenników reformy jest, iż zarówno dla słuchaczy uniwersytetu, jak i politechniki ma jedna szkoła dać przygotowanie. Ale my nie żądamy szkoły średniej jako przygotowawczej — ona kształci obywatela, a z tego wykształcenia wynika możność uczęszczania na uniwersytet i na politechnikę.

Fiedler. My, profesorowie szkoły politechnicznej, wymagamy wykształcenia ogólnego od naszych słuchaczy — i potrzeba nam szkoły średniej, którą by je dała. Mówiono o brakach — ja wyrażam zdanie, że usunąć je można. Nikt tego zdania nie osłabił, ani nie obalił. Powiedział Kulczyński i Tarnowski, że różne są umysły młodzieży — jedni są przeznaczeni do kierowania, a drudzy nie. Twierdzą, że umysły nie dzielą się na te uprzywilejowane i nie. Tu walczy o równouprawnienie jakiś czwarty stan — bo równouprawnienie jest niemożliwe bez zrównania warunków wykształcenia. Jak to przeprowadzić? Tylko przez jednolitą szkołę. Jak zależność praw politycznych od majątku jest nie do utrzymania — tak nie da się utrzymać zależność tych praw od tego, czy się czytało grekę, czy nie.

Skup niewicz: Nie można ocenić szkoły nawet z samego planu, który zresztą nie jest nam jeszcze przedłożony. Trzeba, żeby szkoła istniała, żyła, wtedy się ją oceni. Jeżeli panowie sędzicie, że potrzebna jest szkoła nowego typu, stwórzcie ją na próbę — zobaczymy, jaki będzie wynik.

Czerny polemizuje z niektórymi wyrwanymi ustępami z przemówień zwolenników jednolitej szkoły średniej.

Rembacz: Głównie tu wchodzi w rachubę 3 względy: 1) wzgląd naukowy — w tym jest pewien postęp — 2) ażeby rodzicom i uczniom ułatwić wybór kierunku naukowego później, aniżeli się to dzieje dzisiaj — 3) wzgląd na dalsze studia akademickie. W tem, że realisci nie mają prawa wejścia na uniwersytet, tkwi niesprawiedliwość. A przechodzi ona dalej w życie — bo tym, co mają studia humanitarne, daje się wyższy census nad technikami. A to staje się powodem pewnej dysharmonii społecznej.

Środkiem usunięcia tego jest szkoła jednolita. Określenie szczegółowego jej programu nie jest sprawą naszą w tej chwili — to rzecz późniejsza.

Przeciążenia w jednolitej szkole średniej nie obawiajcie się — przez usunięcie dwustopniowości, przez ograniczenie materiału naukowego można tego uniknąć.

Ze względu na praktyczne przeprowadzenie sprawy, radzi dodać życzenie, żeby rząd po uzupełnieniu gimnazjum w jednym a szkoły realnej w drugim kierunku, dał uczniom obu rodzajów szkół równe prawa.

Na tem marszałek dyskusję nad kwestyonarzem uważa za zamkniętą — i oświadcza, że już odtąd dopuścić może tylko formalną dyskusję nad stawianymi wnioskami.

Rey wnosi:

„Podstawę reformy ma tworzyć system szkoły średniej o wspólnej nauce w niższych klasach i zaprowadzenie w dalszych klasach bifurkacji na kierunek humanistyczny i realny z łączną.

„W klasach o kierunku humanistycznym, zamiast greki, podawaną będzie wyczerpująca nauka o kulturze greckiej. Nauka języka greckiego pozostaje przedmiotem względnie obowiązującym.

„Przystęp do uniwersytetu przysługują będzie maturzystom obydwóch kierunków.“

Ćwikliński wnosi:

„Ankieta wyraża potrzebę reformy w kierunku udoskonalenia i ulepszenia obecnego systemu szkół średnich.“

Rotter wnosi przeciw temu:

„Ankieta oświadcza się za taką reformą systemu szkół średnich, ażeby w miejsce dzisiejszych gimnazjów i szkół realnych, zaprowadzono jednolitą szkołę średnią, uposażoną we wszystkie te same uprawnienia, co gimnazja i szkoły realne, a łącząc przy zaniechaniu obowiązkowej nauki języka greckiego, kierunek nauk humanitarny i realny.

Czartoryski wnosi wybór komisji ścisłej i odesłanie do niej wniosków Rottera i Reya — ale nie Ćwiklińskiego, z którym się nie zgadza. Po ukończeniu prac komisji — zechce Wydział krajowy zwołać ponownie ankietę.

MATERIE jesienne najnowsze w wielkim wyborze poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

ów — plac Maryacki l. 8 —

Jordan i Wolff oświadczają się przeciw wnioskowi Czartoryskiego i Rottera.

Gerstman wnosi zgodnie z Rotterem ale z opuszczeniem wyrazów „przy zaniechaniu obowiązku nauki języka greckiego“.

Jordan wnosi podobnie, jak Rey, ale w odmiennej stylizacji, z obowiązkową greką i z wspólnością szkoły tylko w 4 pierwszych latach.

Po dłuższej dyskusji formalnej, uchwalono jeszcze na wniosek Tarnowskiego, że głosowanie ma się odbyć imienne — i przystąpiono do głosowania, którego wynikiem było przyjęcie wniosku Reya 18 głosami przeciw 13.

Po głosowaniu oświadcza marszałek Badeni co do wniosku Czartoryskiego o wybór komisji — że intencją Wydziału krajowego nie było układanie szczegółowego planu a więc i wybór komisji. Ale jeżeli wszyscy tego zażądają albo choćby większość, to się zgodzi na wybór komisji. Zwraca jednak uwagę, że gdyby znaczna część członków usunęła się od pracy w komisji, byłoby to dla samej rzeczy szkodliwe. Ale zresztą, gdy Wydział krajowy będzie miał konkretne wnioski dla Sejmu przygotować, to zwoła znowu ankietę fachową.

Wobec tego oświadczenia marszałka, Czartoryski cofa swój wniosek.

Marszałek Badeni: Zakończyliśmy naszą pracę. Sądzę, że z tych obrad nie powstanie szkoda dla szkoły, wbrew temu, czego się niektórzy obawiali. Samo żywe zainteresowanie się tą sprawą, tak w kołach fachowych, jak i w szerokich kołach, dowodzi, jaką miłością społeczeństwo i kraj szkołę otaczają. To zaś na szkodę szkole wyjść nie może. Jeżeli padły tu może czasem wyrazy gorzkie, to stwierdzam, że z wszystkich stron uznawano jednak usiłowania władz i ludzi, którzy dziś sprawami szkolnictwa kierują. Popierajmy ich wszyscy w pracy nad ulepszeniem dzisiejszej szkoły, bez względu, czy reforma nastąpi, czy nie.

Nie wychodzmy stąd z podziałem na przyjaciół i nieprzyjaciół dzisiejszej szkoły — bo z pewnością wszyscy dobra szkoły pragniemy.

Marszałek zamyka ankietę podziękowaniem członkom za gorliwą pracę — a Czartoryski wśród gorących okłasków dziękuje marszałkowi.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Prawybyry do Sejmu pruskiego odbyły się dnia 27 b. m. Wybory posłów odbędą się dnia 3 listopada. Walka wyborcza była zawzięta, ale odbyła się zupełnie spokojnie, nawet w Berlinie. Sądząc po wyniku prawyborów, dzienniki pruskie twierdzą już teraz na pewne, że z wyboru na posłów wyjdą zwycięsko stronnictwa opozycyjne, że przeto stronnictwa konserwatywne, reakcyjno-agrarne nie będą mieć większości, skutkiem czego rząd nie pokusi się o przeprowadzenie wniosków, o które nalegali natychywie konserwatyści, agrarzyści i hakatyści.

Jak wypadną wybory w ziemiach polskich, tego jeszcze nie można przewidzieć, bo w niektórych okręgach wyborczych przyjdzie do kompromisów między komitetami polskimi a niemieckimi. Gdzie liczba głosów polskich nie wystarczy na przeprowadzenie polskiego kandydata, tam Polacy oświadczają się za niemieckim kandydatem opozycyjnym pod warunkiem, jeżeli opozycyjne głosy niemieckie w innym okręgu przechylą się na stronę kandydata polskiego.

W okręgu Poznańskim wybrano 282 delegatów do wyboru posła. W tej liczbie jest 89 Polaków, 98 Niemców konserwatywnych za kandydatem Lewińskim, zniemczonym żydem, a 95 wolnomyślnych za Kinderem. Polacy głosować będą za tym ostatnim.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Trybunał kasacyjny orzekł, że są słuszne powody do ponownego przeprowadzenia procesu. Orzeczenie zapadło na podstawie wywodów jurydycznych naczelnego prokuratora Manau i sprawozdawcy trybunału rady Barda. Trybunał nie orzekł bynajmniej, że Dreyfus jest niewinny, lecz tylko to, że mu winy nie udowodniono, a skazano go bez dowodów, albo w aktach, rozpatrywanych w trybunale nie znaleziono ani dowodu, ani przyznania się obwinionego. Jeden dokument, który miał uchodzić za dowód winy, t. j. głośnie *bordercau*, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie pochodzi z ręki Dreyfusa, lecz z ręki Esterhazy'ego. Jest to zatem dokument podrzobiony na zgubę niewinnego. Zresztą sprawa ta ma być dokładniej zbadana i wyjaśniona w ponownym śledztwie. Ono wykaże, skąd się to *bordercau* wzięło, w jaki sposób i przez kogo zostało napisane, w jakim celu, przez jakie ręce przechodziło, i czy treść jego ma znamiona zdrady tajemnic wojskowych.

Jednak nietylko o ten dokument się rozchodzi, lecz także o inne, później odkryte, a właściwie podróbione, aby dodatkowo wykazały winę Dreyfusa. Do podrabiania tych dokumentów przyznał się — jak wiadomo — major Henry, a on był głównym

najwięcej obciążającym świadkiem przeciw Dreyfusowi. Dokumenty później podrabiane, ponieważ nie istniały w czasie procesu, nie mogły decydować o wyroku, ale zeznania samego Henry'ego, skoro się okazało, że on jest fałszerzem, utraciły wiarygodność. I to trybunał uznał za jeden z najważniejszych powodów, przemawiających za rewizją.

Samo postępowanie sądowe przeciw Dreyfusowi było tak dalece nieprawidłowe i niezgodne z obowiązującymi przepisami, że sprawozdawca w wywodach swoich potępił je stanowczo, nazwał je wprost zbrodnią i to było dalszym powodem do rewizji.

Jak wiadomo — Dreyfus został skazany rzekomo na podstawie jeszcze innych tajnych aktów, których jednak nie oddano trybunałowi. Teraz trybunał, chcąc sam przeprowadzić uzupełniające dochodzenie, zapewne zażąda tych aktów, aby je zbadać i przekonać się, czy one dostarczyły rzeczywiste dowody przeciw Dreyfusowi. Tych aktów sztab generalny nikomu nie chciał dotąd pokazać, ani w procesie Zoli, ani w procesie Picquarta. Teraz zaś będzie musiał je wydać trybunałowi, jeżeli jeszcze egzystują. Dziennik *Matin* bowiem rozgłosił, że je spalono. Oprócz tych aktów w sprawie Dreyfusa, zażąda trybunał wszystkich aktów w sprawach Picquarta, Esterhazy'ego, Paty de Clama, będzie sam przesłuchiwał świadków i słuchał opinii rzeczoznawców. Skutkiem takiego szerokiego śledztwa ponownego trzeba będzie przesłuchiwać między innymi Picquarta, przez co aresztowanie jego musi być przerwane, a przedewszystkiem samego podsądnego Dreyfusa. Czy przesłuchiwany będzie na wyspie Czarci przez umyślną komisję sądową, czy będzie przywieziony do kraju, to niewiadomo. Prawdopodobniejsze jest, że będzie przywieziony.

Rzecz stoi obecnie tak, że nieprzesadza w niczem ostatecznego wyniku. Być może, że Dreyfus będzie jeszcze raz skazany, jeżeli się znajdą dowody przekonujące w owych aktach tajnych, ale być może także, że zostanie uniewinniony. Na wszelki sposób sprawa się wyjaśni, wyjdą na jaw wszelkie machinacje, fałszerstwa, łajdactwa i odkryje się sprawców, którzy byli współnikami zbrodni, do jakiej przynależał Henry. Padną winni, ale atmosfera się oczyści i Francuzi będą mogli odetchnąć swobodnie. Sprawiedliwość i uczciwość zwycięży.

KRONIKA.

Lwów, 31 października.

Jutro :

- 1 listopada. Wtorek, *Wszystkich Świętych*.
- Wschód słońca o godz. 6 min. 52, zachód o godz. 4 minut 35.
- Na wszystkich Świętych, jeśli ziemia skrzepla To będzie zima ciepła,
- A jak deszcz — To trzeba będzie w piec wleść.
- O godz. 3 1/2 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Szalawila“.
- O godz. 7 1/2 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Bal w operze“.

Pojutrze:

- 3 listopada. Środa, *Dzień zaduszny*.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 33.
- O godzinie 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dziady“ i „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda“.

Ks. Al. Poniński, b. naczelnik powiatowej dyrekcji skarbu w Krakowie, mianowany radcą dworu w lwowskiej dyrekcji skarbu, obejmie urządowanie w pierwszych dniach listopada.

U prezydenta miasta odbył się w niedzielę proszony obiad. Wzięli w nim udział prócz gospodarza i pani Małachowskiej, arcybiskup ks. Issakowicz, ks. biskup Weber, prezydent sądu Tchorznicki, komendujący generał Fiedler, generał Plentzner, superior OO. Jezuitów ks. Andrzejczak, ks. prałat Gnatowski, generał Tempis, radca legacyjny i konsul niemiecki baron Speschart, wiceprezydent wyż. sądu Dylewski, radcy dworu: Korn, Woronicki, Wierzbicki i Seferowicz, prezes Izby adwokatów dr. Roński, dyrektor urz. bud. Hochberger, radca wyższego sądu Misiński, adwokat krajowy i poseł do Rady państwa dr. Duleba, adwokat kraj. dr. Buresz, profesor politechniki Thullie i radni miasta Ciucheński i Walichiewicz.

Prezydent miasta wyjechał do Wiednia w sprawach miejskich, z których najważniejszą jest wniesienie i poparcie memoriału do rządu o subwencję trzymilionową na inwestycje miejskie.

Regulamin Rady miejskiej. Potrzeba zmiany regulaminu czynności Rady miejskiej uznana została już dawno i wybrana została komisja dla opracowania nowego projektu. Referat sprawy poruszony został b. prezydentowi miasta p. Mochuackiemu, który ukończywszy swą pracę, przedłożył ją komisji do decyzji.

Dotąd odbyły się w tym przedmiocie dwa posiedzenia, będzie ich jednak jeszcze cały szereg, operat jest wcale obszerny. Projekt nowego regulaminu ma tendencję bardzo zbawienną i dąży on do tego, aby reprezentacji miejskiej, która obecnie jest ciałem bar-

dzo ciężkim i wolno się poruszającym dać możność, szybkiego załatwiania spraw do niej należących. Stać się to ma przez rozszerzenie zakresu działania prezydenta miasta i przez przesunięcie punktu ciężkości obrad i prac do komisji i sekcji, na wzór wszystkich ciał parlamentarnych. W takim razie należeć będzie do Rady tylko uchwalenie zasad pewnych postanowień i ostateczna aprobata tychże, a tem samem znacznie szybciej i lepiej spełniać będzie ona swoje zadanie.

Lekarze szpitala powszechnego we Lwowie przesłali na ręce prof. Nothnagla wyrazy serdecznego współczucia, z powodu bohaterskiego zgonu ś. p. dra H. Müllera.

Wezoraż nadeszło telegraficzne podziękowanie z Wiednia pod adresem radcy dra Opolskiego.

Przeniesienie „Brygidki“ do Stryja. U prezydenta wyższego sądu krajowego p. Tchorznickiego zjawila się deputacya m. Żółkwi, z prośbą, ażeby zakład karny na Kazimierzowskiej (Brygidki) przeniesiony został ze Lwowa do Żółkwi. Prezydent przyjął deputacyę łaskawie, co do wyrażonego zaś przez nią życzenia, odpowiedział, że sprawa ta jest już zdecydowana ale inaczej, albowiem zakład ten przeniesiony zostanie do Stryja.

Komisja administracyjna dochodów niestałych król. stoł. miasta Lwowa pod przewodnictwem p. prezydenta, mianowała dnia 12 października respecyentów: Alojzego Millera, Józefa Birkmana, Michała Bałaszeskula, Antoniego Schreiner, Stefana Kordiuksa, Edmunda Delmanowicza, urzędnikami przy działale akcyzowym.

Walne zgromadzenie Towarz. pocztmistrzów i ekspedjentów odbyło się onegdaj w sali hotelu Wiktoria we Lwowie, pod przewodnictwem p. Kowalewskiego. Sprawozdanie z czynności wydziału i sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutorium. Z innych wniosków, wysnutych na podstawie dyskusji, uchwalono odnieść się do ministerstwa kolejowego o zniesienie cen jazdy dla pocztmistrzów, jadących na walne zgromadzenia.

W porozumieniu z innemi podobnemi towarzystwami monarchii uchwalono w przyszłym roku zwołać walny wiec pocztmistrzów do Wiednia.

Prezesem na rok przyszły wybrało posiedzenie p. Izidora Kowalewskiego z Rohatyna. Do wydziału weszli pp.: Arciszewski, Brysiewicz, Kotowicz, Mussil, Lewicki i Bieniedzi, jako zastępcy zaś pp.: Dembiński, Kulczycki, Moskwinski, Kuhn, Eichmüller i Borowiec.

Kółko filozoficzne Czytelnia akad. zakończyło w bm. swój rok admin. 1897/8. W roku tym odbyło ono 32 posiedzeń, których treścią były częścią odczyty lub referaty z nowszych dzieł filozoficznych, częścią pogadanki o dowolnych kwestjach z dziedziny filozofii. W posiedzeniach, odbywających się co piątku stałe brał udział prof. dr. Kazimierz Twardowski. Na dwu ostatnich posiedzeniach p. Bolesław Błażek odczytał swą pracę, mającą wkrótce pojawić się w druku, pt.: „Znużenie w szkole i sposoby mierzenia tegoż“, przyczem dokonał kilku próbnych demonstracji ergografem, tudzież aisthesiometrem własnej konstrukcji.

Akademickie Towarzystwo „Ognisko“ wybrało nowy wydział w następującym składzie: przewodniczącym p. Jericha Józefa, jego zastępcą p. Blocha Leona, skarbnikiem p. Weisberga Samsona, sekretarzami pp. Fischlera Maksyma i Bochrera Maurycego, członkami wydziału pp. Feuerberga Jakóba, Löwenherza Henryka, Wirtha Michała, Wohlfelda Artura, Rabnera Hermana, Meiselsa Samuela.

Ze słusznymi żalami do zarządu miasta występuje Wydział Tow. żywiarskiego, który do magistratu wystosował prośbę następującej treści:

Znaczna część mieszkańców Lwowa, ta mianowicie, która mieszka na Kastelówce, w górnych częściach ulic Kopernika i Sykstuskiej, zmuszona jest przebywać tak w drodze na tor żywiarski stawów Papińskich, jak wieczorami, w powrocie stamtąd, kilometrową drogę, wzdłuż stawu Pelczyńskiego, po przestrzni, zupełnie nie oświetlonej i przez to samo w takich warunkach będącej, że tutaj wprost o całość swej osoby i bezpieczeństwo mienia swego lękać się należy.

Z tego powodu żali się publiczność przed zarządem Towarzystwa żywiarskiego i odpowiedzialnym czyni go za to.

Tymczasem Tow. niejednokrotnie już wносиło prośby do miasta w tej sprawie. W jesieni w r. 1897 otrzymało ustne przyrzeczenie od prezydenta miasta w słowach, że bezzwłocznie wydane zostaną zarządzenia, aby przynajmniej porą zimową ul. Pelczyńską wzdłuż stawu Pelczyńskiego otrzymała trzy latarnie naftowe.

Chociażby więc tylko na zasadzie tych słów prezydenta zwraca się teraz do magistratu, żeby zarządził w interesie mieszkańców, by ul. Pelczyńska, począwszy od stawów Papińskich w kierunku i wzdłuż stawu Pelczyńskiego przynajmniej 3 latarniami naftowymi, bezzwłocznie została oświetlona.

Z powodu dni zadusznych magistrat lwowski obwieścił następujące przypomnienie:

1). Zwiedzanie przez publiczność w dni zaduszne cmentarzy miejscowych i oświetlanie grobów na tychże cmentarzach, ma się odbywać najpóźniej do godz.

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumeryi i mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicję i Wschód **Dom handlowo-komisowy S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Sp.** Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlach lwowskich, krakowskich i prowincjonalnych. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

ny 10 w nocy. — Z uderzeniem przeto wspomnianej godziny cmentarze mają być opróżnione i bramy zamknięte.

2). Oświetlenie w te dni grobów na rzeczonych cmentarzach, może być dozwolone tylko lampami kościelnymi i świecami, innemi zaś materiałami świetlnymi tylko w lampach oszklonych i zamkniętych, — zaczem oświetlenie grobów, sprzeciwiające się dozwolonemu niniejszem zarządzeniu jako to: kanfiną, naftą, smolą etc. w naczyniach otwartych zostanie z urzędu przez zawiadowców cmentarzy usunięte.

Pod krzyżem pamiątkowym r. 1863 na cmentarzu Łyczakowskim, który zostanie w dniu zadusznego oświetlony, odbędzie się jak corocznie w dniach 1 i 2 listopada o godzinie 7 wieczorem zebranie rodaków w celu odśpiewania pieśni religijno-patrytycznych. Komitet polskiej młodzieży rękodzielniczej, urządzający powyższą uroczystość, zawiadamia, że w tym roku jedynie na obszernym placu przed krzyżem r. 1863, krzyżem krożańskim i pomnikiem Ordona, śpiewać się będzie. Przy innych pomnikach pragnie komitet zaniechać śpiewu, jedynie dla tego, ponieważ przez tłumne gromadzenie się publiczności w miejscach, gęsto grobami zapełnionych, niszczy się w wysokim stopniu groby sąsiednie. Przeto uprasza komitet szanownych rodaków o łaskawe zastosowanie się do powyższego postanowienia. Ofiary na oświetlenie krzyżów itp. przyjmuje magazyn krawiecki pp. Kropiowskiego i Matlasy, naprzeciw katedry.

Szkarlatyna. Starostwo lwowskie stwierdza, iż w gminach w Nawaryi, Maliczkowiczach i Nagórzanach pod Lwowem zdarzyło się 26 wypadków szkarlatyny. Z uwagi, że mieszkańcy tych gmin codziennie odwie. dzają miasto Lwów magistrat zawiadamia o tem mieszkańców miasta celem zachowania środków ostrożności.

Jakiś marcowy kawaler, który swe miłosne zgryzoty starał się zatopić w kieliszku, napadł onegdaj wieczorem na przechodzącego rynkiem ucznia gimnazjalnego. Z okrzykiem „Pan idziesz od mojej narzeczonej!“ wymierzył mu opilec cios w twarz i byłby się dalej znęcał nad nim, gdyby ten, poznawszy niebezpieczną sytuację, nie był się rzucił do ucieczki. Na wołania przerażonego zbiegło się kilku ludzi i uwolniło go z rąk rozbewstwanego kawalera. Policji — jak zwykle nie było! Przez kwadrans przeszło mógł pijak swobodnie napastować przechodnia, aż wreszcie oprzytomniawszy, wstąpił do szynku. Spotkany na ul. Krakowskiej stójkowy oświadczył, iż mu do szynków wchodzić nie wolno, poradził natomiast udać się na inspekcję i sprowadzić agenta. Dobra rada, ale lepiej postąpił student: wróciwszy do domu. Czyż bowiem byłby co wskórał?

Zabawne, czy smutne? Na bramie jednego z domów przy ul. Sykstuskiej widnieje kartka z takim napisem: Sickstuska jest Sklepp i nioza zaraz do Winajenta!.

Wielką sensację na bruku lwowskim wywołało nagle zniknięcie z miasta niejakiego Adolfa Distlera, agenta w sprawach pieniężnych. Distler, obrabiając interesy finansowe, nie zapominał i o własnej kieszeni. Opowiadają, że powyludzał on od rozmaitych osobistości znaczne sumy. Największego pola do popisu dały mu sprawy wekslowe. Od osób, z którymi się stykał, brał podpisy na weksle, następnie zbierał je dla prolongaty, nie prolongował jednakże, ale nowe robił długi. Bezwątpienia musiały tam być i inne sprawy, które jednak na razie jeszcze nie doszły do wiadomości publicznej, zapewne z powodu, że poszkodowani milczą, jak grób i nie wzywają interwencji policji.

Distler prowadził dom na wielką skalę, a w gronie znajomych nazywano go z powodu jego manier hrabią.

Suma wyludzonych, czy sprzeniewierzonych przez niego pieniędzy ma dochodzić poważnej kwoty kilkudziesięciu tysięcy złr.

Złośliwi z pasaży Hausmana, gdzie Distler był osobistością dość popularną, powiadają, że umknął on do Ameryki.

We Lwowie pozostawił on żonę, na łaskę losu i ludzi.

Pożar. Wczoraj w południe wybuchł we wsi Rzęsna Ruska, znanej z 11 pożarów systematycznie podkładanych przez skazanego niedawno na kilkunastoletnie więzienie syna tamtejszego arendarza Peisach Gimpla, ponownie pożar, wywołany jednak przez nieostrożność samych mieszkańców. Groza niebezpieczeństwa zwiększyła się wobec tego, że przeważna część ludności odeszła do Rzęsny Polskiej na niedzielne nabożeństwo, a tylko dzielnej i energicznej pomocy ze strony obszaru dworskiego, imieniem którego na miejscu pożaru znalazł się natychmiast z sikawką i beczkami p. Mill, zawdzięczać należy, że mimo silnego wiatru zachodniego, pożar ograniczył się jedynie na spaleniu dwóch niebezpiecznych obieków.

Na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbędzie się dn. 5 listopada promocja *sub auspiciis imperatoris* hr. Stanisława Badeniego, syna marszałka krajowego.

Wybryk oficera. Z Kołomyi donoszą nam pod d. 30 b. m. Do syna właściciela hotelu centralnego przystąpił dzisiaj o godzinie 11 w południe podporucznik załogą tu stojącego pułku dragonów nr. 9 p. N., z żądaniem, aby mu udzielił pokoju. Ponieważ nie było

właśnie pokoju do dyspozycji, p. R. odmówił temu żądaniu. Na to p. podporucznik zaczął obsypywać właściciela grubiaństwami, a kiedy pan R. replikował, oficer dobył szabli, rozplatał mu głowę i pobiegłszy na górę do hotelu, w całkiem honorowy sposób wybił kilka szyb w oknie.

Tylko obecności kilku wojskowych zawdzięczyć może, awanturniczy syn Marsa, że go tłum takim postępowaniem rozjuszony nie „zlynchował“. Naturalnie do odpowiedzialności pociągnięty nie został, bo to z „cywilami“ sprawa. Stan ciężko rannego pana R. uznali lekarze jako bardzo groźny.

Kolej z polskich Tatr na Węgry. Ministerstwo kolejowe poleciło namiestnictwu galicyjskiemu zarządzić komisijną rewizję trasy dla dwóch projektów kolejowych, mających na celu nowe połączenie kolejowe naszego kraju z Węgrami. Chodzi tu o budowę odnogi od linii Chabówka-Zakopane ku granicy węgierskiej dla połączenia jej z budującą się po stronie węgierskiej z Kralowan (Królewian) linią kolei Koszycko-Bogumińskiej.

Komisya ta odbędzie się pod przewodnictwem p. radcy Morawetza w drugiej połowie listopada i zdecydować ostatecznie, czy odnoga ta wychodzić ma z Nowego Targu (Nowy-Targ-Chochołów granica węgierska), czy też z Zakopanego.

Oczywiście, że połączenie drugie byłoby dla Zakopanego bardzo pożądane.

Jutro, z powodu uroczystego święta, *Słowo Polskie* wyjdzie tylko rano, poczem następny numer ukaże się dopiero w środę rano, jak zwykle.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki Petrof z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Wiec radykaków ruskich.

Wiec radykaków ruskich rozpoczął swoje obrady wczoraj przedpołudniem w sali lwowskiego Stowarzyszenia „Gwiazdy“, pod przewodnictwem posła Jarosiewicza, i pp. Pawlika i Borodajkiewicza.

Stefan Nowakowski przedstawił sprawozdanie z czynności partyi w roku ubiegłym. W dyskusji nad przedłożeniem sprawozdaniem zabrał głos dr. Iwan Franko i omawiał wybory w Tarnopolskiem. W dalszej części w przemówieniu swoim dr. Tryłowski domagał się organizowania jawnych wieców i zgromadzeń, zapytywał również, w jakim stosunku do partyi pozostaje dr. Okuniewski. Czynnikiem zarzut ruskim księdom z tego, że działalnością swoją obalili kandydaturę Franki przy wyborach — poseł Jarosiewicz radził wyzwolić polityczne życie z pod księżego wpływu.

W czasie popołudniowego posiedzenia p. Ostapczuk nie radził partyi radykalno-ruskiej wchodzić w jakiekolwiek kompromisy z innymi partyami.

Zarządowi udzielono absolutoryum z czynności i rachunkowości.

W zjeździe radykaków bierze udział około 150 osób, przeważnie wieśniaków.

Następne posiedzenie dziś rano o godzinie 8.

Na cześć Franki urządziła partya radykalna ruska wczoraj w sali klubu pocztowego uroczysty wieczorek. Na program złożyły się przemówienia, śpiewy i deklamacje.

Dzisiejszy drugi dzień obrad zewnętrznie przedstawiał się o wiele słabiej, niż wczorajszy. Zebranych było zaledwie kilkudziesięciu włościan.

Dr. Tryłowski z Kołomyi przedstawił sprawozdanie z organizacyi wyborczej w Kołomyjskiem w czasie ostatnich wyborów. Dowodził między innymi, że w czasie tych wyborów działały się również nadużycia, że po wsiach nie dopuszczono setki wyborców do głosowania, że dopuszczono do niego tylko zwolenników wójta i t. d. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się krótka, co do treści zaś bardzo mdła dyskusja.

Następnie delegat wiedeńskiej „Rodyny“ Bohaczuk przedstawiał dolę ruskich robotników w Wiedniu, częściowo zszeregowanych około tego Towarzystwa.

Dr. Olijnyk mówił o ruchu partyi radykalnej w Żółkiewskiem.

Ak. Harasymowicz żąda rozesłania programu partyi radykalnej pomiędzy lud.

Ak. Makuch w imieniu młodzieży zaznacza, że ona nie powinna zajmować się polityką i ideą radykalną, ponieważ to jej może szkodzić w jej przyszłym życiu. Młodzież powinna się uczyć a potem dopiero politykować.

W dalszej części przemówienia staje jednak w sprzeczności z poprzednim twierdzeniem mówiąc, że młodzież powinna pogłębiać się w ideę radykalnej.

Co do konsolidacyi ruskich partyj — młodzież jest jej przeciwną, w konsolidacyi bowiem jednoczą się żywioły wrogie idei narodowej.

Wywiązała się dyskusja natury polemicznej pomiędzy posłem Jarosiewiczem a dr. Tryłowskim z powodu adresu do tronu.

Dalszy ciąg obrad popołudniu.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Dżuma w Wiedniu.

Wiedeń, 31 października. Stosunki zdrowotne Wiednia nie pozostawiają obecnie nic do życzenia. Stolica państwa odetchnęła swobodniej, panika już prawie ustąpiła, wszystko wraca powoli do normalnego stanu.

Szpital powszechny zupełnie zdezynfekcyonowano. Internowani tam lekarze i dozorczy, po zdezynfekcyonowaniu ich rzeczy, będą mogli już opuścić szpital, który dziś zostanie otwarty.

Tylko instytut patologiczno-anatomiczny pozostanie jeszcze zamknięty aż do dalszego zarządzenia.

Nowy Sącz, 31 października. Rozpoczęła się tu świeża rozprawa przed trybunałem zwykłym, któremu przewodniczy radca Wiśniowski. Jako wotanci zasiadają radcy: Sitowski, Piszek, Szameit; jako prokurator funguje Cieśliński. Obronę prowadzi dr. Mardyla.

Włościanie Sebastian Banach z Wronowic i 9 współników, w tej liczbie 3 kobiety, stają oskarżeni o to, że z bandą do 200 włościan, napadli dnia 24 czerwca na dom Englaendera i Rotenbergera na Przetakówce, wszystko pokradli i poniszczyli. Czyn ten przedstawia zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży.

Wiedeń, 31 października. Cesarz przybył tu dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń, 31 października. Dzienniki wyrażają zdanie, że z powodu rozbicia *Gemeinbürgerschaft* niemieckiej sytuacja dla rządu stała się znacznie pomyslniejsza. Przerwę w posiedzeniach Izby rząd wyzyska w tym celu, aby rokowania z stronnictwami prawicy doprowadzić do końca. Niektórzy sądzą jednak, że rokowania te mają obecnie już może tylko akademicki charakter, ponieważ wobec zapowiedzianej obstrukcyi niemieckiej, prawdopodobnie parlamentarne załatwienie ugody stanie się niemożliwym. Część prasy natomiast wyraża nadzieję, że na wypadek, gdyby zapadła uchwała w kierunku podjęcia obstrukcyi na nowo, żywioły umiarkowańsze z klubu niemieckiej partyi ludowej wystąpią.

Co do sprawy podwyższenia cła od nafty, uważanej powszechnie za koncensję Węgier dla Austrii, *Montagspresse* zwraca uwagę na to, że cło naftowe nie było nigdy cłem finansowem, tylko cłem ochronnem, mającem chronić produkcję galicyjską od zalewu nafty rosyjskiej. Skutek ten został też osiągnięty, gdyż przywóz nafty rosyjskiej znacznie się zmniejszył. Zresztą nie jest jeszcze pewnem, czy galicyjska produkcja nafty będzie i w następnych 10 latach tak obfita i wydajna, jak w dziesięcioleciu ubiegłym.

Rząd będzie musiał Izbę posłów przez fachowców przekonać, że taka pewność zachodzi, w przeciwnym razie bowiem żaden poseł niemiecki nie mógłby głosować za podwyższeniem cła, które w ten sposób z ochronnego stałoby się istotnie cłem skarbowem.

Paryż, 31 października. Dzienniki sądzą, że przesilenie gabinetowe zbliża się ku końcowi i że tylko jeszcze podrzędne szczegóły mają być załatwione. Większa część prasy twierdzi, że gabinet dziś jeszcze się ukonstytuuje, a skład jego ogłoszony będzie jutro w *Journal Official*.

Paryż, 31 października. Wszystkie dzienniki, nawet nieprzychylnie usposobione dla Dreyfusa, wyrażają zadowolenie z wyroku trybunału kasacyjnego, który przyczynił się znacznie do uspokojenia umysłów. Pisma wyrażają również zdanie, że wszyscy byli ministrowie wojny będą teraz musieli podać fakta, na których opierali swoje przekonanie o winie Dreyfusa.

Paryż, 31 października. *Eclair* zapewnia, że minister spraw zagranicznych Delcassé natychmiast po ukonstytuowaniu się gabinetu zakomunikuje Izbie, iż w sprawie Faszody ustąpił i postanowił odwołać Marchanda. Natomiast Delcassé zdecydowany jest zająć się energicznie sprawą egipską i liczy przytem na niewątpliwe poparcie ze strony Rosyi a nawet i Niemiec.

Jerozolima, 31 października. W sobotę popołudniu wszystkie ulice aż do bramy Jaffeńskiej przepelnione były publicznością, tak samo kościół Zbawiciela. Ludzie obsiedli nawet balkony i dachy domów. Krótco przed godziną 4 popołudniu zbliżyła się wspaniała kawkalkada.

Tłumy witały entuzjastycznie cesarską parę niemiecką. Cesarz miał na sobie mundur tropikalny z orderem czarnego orła, cesarzowa również. Oboje ze wzruszeniem dziękowali za owacyjne przyjęcie. Na ulicy Daniela wzniesiono bramę tryumfalną. Tu powitał cesarstwo niemieckie przemową deputacya żydów.

W kaplicy Maristan przedstawiciele niemieckich kolonii wręczyli cesarzowi wspaniałe wydanie biblii. Cesarz wzruszony odpowiedział na wszystkie przemowy. Wieczorem zajaśniało miasto świetną iluminacją.

KAWY

w najlepszych gatunkach, jako:

Ceylon gruboziarnista klg. 2-16
Ceylon najprzedniejsza klg. 2-08
Ceylon wysmienita klg. —2

Kuba zielona klg. 1-80
Portorico klg. 1-70
Santos klg. 1-50

poleca **O. T. WINCKLERA SYN**
Lwów, Rynek 28

Londyn, 31 października. *Times* otrzymał z Kandy następującą wiadomość: Gubernator turecki oświadczył, że nie otrzymał żadnych rozkazów od rządu tureckiego co do usunięcia reszty wojska tureckiego, jaka jeszcze pozostała na wyspie.

Na to oznajmili admirałowie czterech mocarstw gubernatorowi, że po 4 listopada ustaje administracja turecka na całej wyspie.

Londyn, 31 października. Dziennik *Times* donosi z Szangaju: Z powodu zastój w rokowaniach między władzami francuskimi a chińskimi z powodu zatargu, jaki powstał skutkiem napadu na francuskich marynarzy d. 16 lipca, zapowiedział konsul francuski władzy chińskiej, że do Nankinu przybędzie francuski okręt wojenny, jeżeli żądania francuskie nie będą bezwzględnie zaspokojone.

Kijów, 31 października. Wczorajszy wieczór w nowym teatrze poświęcony utworom Moniuszki udał się świetnie. Sonety jego powtarzano na żądanie publiczności. Teatr był przepełniony. Ustęp solowe odśpiewał *Myszuga*, któremu dyrektor kijowskiego Towarzystwa muzycznego wręczył srebrny wieniec z napisem: „Od cesarskiego, kijowskiego Towarzystwa muzycznego“.

Wiedeń, 31 października. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 352'87, Kredyty węgierskie 382'50, Anglobank 154'50, Unionbank 291'—, Bankverein 259'50, Laenderbank 220'75, Boden Credit —, Alpiny 176'49, Towarzystwo akcyjne broni 180'50, po kursie —, Rima Muranya 266'76, Prager Eisen 853'—, Kolej państwowa 350'—, Kolej południowa —, Elbenthal 260'50, Lombardy 69'25, Austriacka renta koronowa —, Węgierska renta koronowa 97'60, Renta srebrna —, Renta majowa 101'—, Akcje tytoniowe 116'50, Węgierska renta złota 119'25, Losy tureckie 57'40, 20-franków 9'545, Marki niemieckie 58'91.

Usposobienie silne.
Berlin, 31 października. O godz. 12 min. 0 notowano: Kredyty 220'60, Disconto Commandit 193'50.

Usposobienie wyczekujące.
Wiedeń, 31 października. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień — do —, pszenica na wiosnę 9'47 do 9'48, żyto na jesień — do —, żyto na wiosnę 8'18 do 8'19, owies na jesień — do —, owies na wiosnę 6'15 do 6'19, kukurydza na wrzesień-październik — do —, kukurydza na maj-czerwiec 4'96 do 4'97, olej na styczeń-kwiecień 33'— do 34'—.

Usposobienie niepewne, mdłe.
Budapeszt, 31 października. Pszenica na październik — do —, pszenica na marzec 9'54 do 9'55, żyto na październik — do —, żyto na marzec 8'18 do 8'19, kukurydza na październik — do —, kukurydza na maj 4'69 do 4'70, owies na październik — do —, owies na marzec 5'93 do 5'95. Rzepak na sierpień 12'65—12'75.

Oferty na pszenicę mierne.
Tendencja niezdecydowana, mgła.

Kraków, 31 października. Nadeszła tu wiadomość, donosząca z całą stanowczością, że biskupem-sufraganem w Przemyślu, w miejsce śp. ks. biskupa Jakóba Glasera zamianowany zostanie ks. dr. Józef Pelczar, prałat domowy Ojca św., kanonik kapituły krakowskiej. Ks. Pelczar jest także profesorem wydziału teologicznego na uniwersytecie Jagiellońskim i twórcą nowego zgromadzenia zakonnego Sióstr imienia Serca Jezusowego.

Nominacja zostanie ogłoszoną niebawem.

Pierwotnym kandydatem ks. Soleckiego na opróżnioną sufraganię był ks. Teofil Łękowski, kanonik kapituły przemyskiej, również jeden z bardzo wybitnych i świątliwych kapłanów. Z wiedeńskich wszakże parlamentarnych kół wpłynęło na ks. Soleckiego, że zgodził się na zmianę kandydata.

Ks. Łękowski ma otrzymać wyższe odznaczenie.

Kraków, 31 października. Za zezwoleniem namiestnictwa, magistrat wydał panu Włodzimierzowi Angelusowi, byłemu kupcowi, koncesję na otwarcie prywatnego zakładu zastawniczego. Zakład zostanie otwarty przy ul. św. Anny 1. 3.

Kraków, 31 października. Winiarski, morderca ks. Biesiadzkiego i własnej żony, po ukończeniu badań lekarskich w szpitalu dla chorych umysłowo odstawiony został w piątek do tutejszego sądu karnego, a stąd w sobotę rano z dworca zwyciężckiego przewieziony zostanie do Sanoka. Podobno opinia fachowców uznaje Winiarskiego za umysłowo chorego.

Kraków, 31 października. Dziś w nocy wtargnął do sklepu p. Fritscha czeladnik ślusarski, Juliusz Kumar i wykradł z kasy wertheimowskiej tylko 400 zł., nie widząc obok złożonej większej gotówki. Policja aresztowała złodzieja.

Stanisławów, 31 października. Odraczane kilkakrotnie odsłonięcie pomnika Mickiewicza odbędzie się stanowczo d. 20 listopada.

Warszawa, 31 października. Utworzył się tu specjalny komitet w celu obślania wystawy paryskiej 1900 r. W skład komitetu wchodzi pp. Mieczysław Epstein, Józef Juszczyk, Grzegorz Łopieński, Władysław Kislański, Bernard Handtko, Zygmunt Rzysszcwski, Henryk Marconi, Józef Rzętkowski, Józef Rentel, Jan Szlenker, Stanisław Kropiwnicki i J. Strarzec. Postanowiono utworzyć oddzielne grupy przemysłu przedziałnego i górniczego. Przewodniczącym komitetu wybrany został p. Mieczysław Epstein. sekretarzem p. Włodkiewicz.

Warszawa, 31 października. Powstaje tu nowe akcyjne Towarzystwo dla wyrobu maszyn do wytwarzania elektryczności motorów elektrycznych itd. Kapitał zakładowy 9,000.000 rubli.

W skład zarządu technicznego ma wchodzić podobno Jan Szczepanik, oprócz niego wyłącznie miejscowi technicy.

Poznań, 30 października. W okręgu wyborczym miasta Poznania wybrano ogółem 88 „walmanów“ polskich, 94 wolnomyślnych i 100 zwolenników Lewińskiego.

Liczba „walmanów“ polskich wzrosła znacznie. W Gnieźnie wybrano 49 Niemców i 26 Polaków, w Inowrocławiu 46 Niemców i 33 Polaków, w Ostrowie 32 Niemców i 7 Polaków. W okręgu czarnkowsko-chodziejsko-wieleńskim wybrano ogółem 47 Polaków, 18 wolnomyślnych i 175 konserwatywnych Niemców; w powiecie leszczyńskim 108 Niemców i 34 Polaków.

Wiedeń, 31 października. W tym tygodniu będzie tylko jedno plenarne posiedzenie Izby poselskiej, mianowicie w piątek. Na porządku dziennym wniosek o postawieniu ministra Badeniego w stan oskarżenia za układy z dziennikiem *Reichswehr*.

W kołach parlamentarnych słychać, że niemieckie stronnictwo ludowe wkrótce zbliży się do grupy Schönerera.

Wiedeń, 31 października. W wywiązanej ostatnimi czasy kwestyi językowej przy zebraniach kontrolnych rezerwistów znaleziono wyjście, które z jednej strony uwzględni rekryminacje, podniesione z powodu ukarania rezerwistów, odpowiadających na wywołanie ich nazwisk po czesku lub po słowensku, z drugiej strony zaś nie wchodzi w sprzeczność z przepisami o języku niemieckim, jako o języku armii.

Sposób ten zastosowano już w kilku miejscach. I tak w Taborze, w Czechach, kierownik zgromadzenia kontrolnego, kapitan Wiesner wygłosił po czesku i po niemiecku następującą przemowę do rezerwistów:

Ponieważ ostatnimi czasy dały się słyszeć sprzeczne zapatrywania co do formy i sposobu zgłaszania się rezerwistów podczas zebrań kontrolnych, przeto odczytam tu odpowiednie postanowienia regulaminu. — Odczytawszy następnie z książki owe postanowienie, dodał oficer od siebie: Widzicie z tego, że nie ma tu mowy ani o słowie „hier“, ani o słowie „zde“ — jesteście tylko obowiązani oddać swe paszporty wojskowe i rozejść się w spokoju, nie potrzebujecie wołać ani „hier“, ani „zde“.

Po tem przemówieniu rezerwiści, gdy ich wywołano po nazwisku, oddawali swe paszporty i oddalali się, w milczeniu. Całe zebranie minęło gładko, bez żadnego zaburzenia.

Tak samo miała się rzecz w Senftenbergu, gdzie również pełniący służbę oficer wygłosił do rezerwistów przemowę, którą zakończył uwagą, że nie potrzebują wołać ani „hier“, ani „zde“, lecz po prostu złożyć swe paszporty.

Wspomniane postanowienie regulaminu wojskowego opiewa: „Na znak rozpoczęcia zebrania kontrolnego należy dać sygnał „Habt Acht!“ Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę obowiązanych do kontroli na to, że za przekroczenie wojskowe podczas zebrania kontrolnego podlegają wojskowej dyscyplinie. Potem należy dla oświadczenia obecności odczytać nazwiska obowiązanych do kontroli. Każdy wywołany ma wystąpić i oddać swój paszport wojskowy“.

Praga, 31 października. W przyszłą środę odbędą się w Pradze i na przedmieściach wielkie zgromadzenia ludowe. Na porządku dziennym będzie omawianie wzajemnego stosunku między armią a narodowością. Przemawiać będą czescy rezerwiści, którzy byli ukarani.

Między ludem na wsi rozrzucono ulotne pisemka przeciw posłom młodoczeskim za to, że nie potrafili zdobyć prawa do odczwania się marnem słowem „zde“, nie mówiąc już nic o czeskim prawie państwowem.

Budapeszt, 31 października. Sytuacja parlamentarna nie uległa zmianie i ciągle jest wielce kłopotliwa bez wyjścia. Obstrukcja trwa dalej. Słychać, że Banffy zamierza wkrótce przedłożyć projekt do ustawy na podstawie prawa do samoistnego urzędowania spraw słowo-handlowych. Ma on nadzieję, że stronnictwa opozycyjne zaniechają obstrukcji, jeżeli Korona wyznaczy kwotę na wspólne wydatki w wysokości dotychczasowej.

Słychać dalej, że Banffy przedstawił Koronie stan obecny bez wszelkich ogródek i że otrzymał od Korony zezwolenie na wykonanie projektów.

Budapeszt, 31 października. Wczoraj odbył się tu pogrzeb dawniejszego ministra sprawiedliwości Horvatha. Udział sfer politycznych był bardzo liczny. Prezydent Szilagyi wygłosił mowę pogrzebową.

Gödöllő, 31 października. Cesarz odjechał wczoraj do Wiednia.

Szegedyn, 31 października. Kongres, zwołany tu przez socjalistów okręgu Alföldzkiego, spełnił na niczem, bo tylko czterech chłopów przybyło z okolicy.

Paryż, 31 października. Według *Aurore* orzeczenie w trybunale kasacyjnym zapadło 9 głosami przeciw 4.

Paryż, 31 października. Dupuy miał długie narady z Freycinetem. Ten oświadczył, że przez wzgląd na udział, jaki mieli protestanci w sprawie Dreyfusa, nie uważa za stosowne, aby do nowego gabinetu dostali się dwaj protestanci, mianowicie Ribot i on sam. Dupuy tem oświadczeniem zdziwiony postanowił ofiarować tekę sprawiedliwości Constansowi, zamiast Ribotowi. Dopiero po rozmówieniu się z Constensem kontynuować będzie rokowania dalsze z Freycinetem.

Berlin, 30 października. Cesarz Wilhelm wczoraj rano przybył do Jerozolimy. Przyjęcie było pełne zapалу.

Jerozolima, 30 października. Wczoraj o g. 11 rano cesarz Wilhelm przybył konno do wspaniale przystrojonego obozowiska z namiotów, rozbitego specjalnie dla pary cesarskiej przed miastem.

Wzdłuż drogi oczekiwali cesarza tłumy ludu. Po śniadaniu udała się para cesarska pieszo przez wspaniale przystrojone miasto do kościoła św. Grobu, gdzie patryarchowie trzech obrządków wygłosili przemowy holdownicze.

Patryarcha łaciński zaznaczył, że wobec religijnego inderentyzmu cesarstwo daje prawdziwie wzniósł przykład pobożnych chrześcijańskich uczuć. Zakończył serdecznem życzeniem błogosławieństwa dla pary cesarskiej.

Cesarz i cesarzowa potem zwiedzili dokładnie nowy ewangelicki kościół Zbawiciela, gdzie minister B o s s e wygłosił przemowę, w której wyraził radość wszystkich chrześcijan-ewangelików z powodu przybycia pary cesarskiej na pełen doniosłości akt poświęcenia. Jak para cesarska bawi tu dla dzieła pokojowego dzięki pokojowi światowemu, zabezpieczonemu przez potęgę i mądrość cesarza — tak oby Jerozolima i kościół Zbawiciela pozostały zawsze miejscem pokoju.

Wieczorem odbyło się w niemieckim konsulacie przyjęcie ciała konsularnego tureckiego znakomitości i dostojników kościelnych.

Cesarz nadał wyższym duchownym wszystkich obrządków wysokie order.

Jerozolima, 31 października. Cesarz Wilhelm, który podczas pobytu w Konstantynopolu nabył kawalek gruntu t. zw.: „La dormition de la Sainte Vierge“, oddał ten grunt do swobodnego użytkowania niemieckiemu stowarzyszeniu Ziemi Świętej. Zawiadomił o tem osobiście dyrektora przytułku niemiecko-katolickiego w Jerozolimie, ks. Schmidta, podczas onegdajszego posłuchania.

Wczoraj cesarz i cesarzowa odwiedzili kościół ewangelicki w Betleem i byli tam na nabożeństwie, następnie zwiedzili nowo wybudowany dom dla sierot, utrzymywany przez Joannitów.

Panuje ciągle wielki upał.

Z sali sądowej.

Zemsta zdradzonej kochanki.

Lwów, 31 października.

Marya Kilian, lat 26, atletycznej budowy dziewczyna, staje przed sądem przysięgłych pod zarzutem zbrodni podpalenia.

To, co wykryło śledztwo a akt oskarżenia zamyka w kilku arkuszach — składa się na wcale niezwykłą miłosną tragedję.

Marya Kilian żyła spokojnie w Rawie ruskiej aż do czasu, kiedy pojawił się tam niejaki Emilian Denyseńko, emigrant rosyjski.

Pomiędzy młodym parobczakiem a dziewczyną związał się stosunek miłosny, który trwał kilka miesięcy. Młodzi ludzie, nie robiąc sobie wcale żadnych skrpułów z publicznej opinii — zamieszkali razem. Po kilku jednak miesiącach zgodnego pożycia, Denyseńko zwrócił swoje afekta ku Maryi Czepińskiej, nareszcie wyprowadził się od Maryi i zamieszkał w zagrodzie niejakiego Piskorskiego.

Marya ludziła się jeszcze czas jakiś, że Emilian powróci.

I wrócił pewnego wieczora, po to jednak tylko, by zabrać kuferek i tobołki i opuścić ją raz na zawsze.

Dzika namiętność w sercu Maryi urosła do żądzy zemsty.

W nocy 28 sierpnia br. wzięta z sobą zapalki i udała się do zagrody Piskorskiego. Przypuszczała, że Emilian spi tam w stodole... Spalić więc stodołę, a z nią i tego, który zdradził ją sromotnie!

Zatknęła zapalki w strzechę, płomienie objęły zabudowanie — ze stodoły pozostały zgłiszczka, kochanek zaś ocalał, spał bowiem gdzieindziej.

Szkoda, wyrządzona Piskorskiemu, wynosi około 500 zł.

Rozprawę prowadzi radca Oleński, broni oskarżonej obrońca Domiczek.

Ojcowie gniny o sprzeniewierzenie.

Lwów, 29 października.

Przez trzy dni toczyła się rozprawa Firuta, Markiewicza i Gebauera, oskarżonych o sprzenie-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla

NIEMOWLAT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny.

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

Kościóły: Katedra metropolitalna iac. (oktaz, przed-
tortym Jan Kantuś 1. 1855 złożył ślubny wiekopomne).
Kościół J. Dobników, na wzór kościoła św. Piotra
w Rymie. — Kościół O. Bernardynów (szczęśliwy
zaj. B. i Dukli, a przed kościołem na placu obelisk
posągami świętymi, wzniesiony na pamiątkę ułomienia
nielasa O. Patarów). — Kościół P. Maryi Salomei, jeden
ze starszych w mieście. — Kościół O. Jesuítów (św. Piotra
Pawła) i inne. — Katedra g. kat. św. Józefa w katedrze
krzyża, z fundacji w środku, jest jedna z osób Lwowa. —
Cerkiew wódnia czyli stauroplitna, wewnątrz w stylu
byzantynskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy
ul. Ormiańskie), obok cmentarz i kołozna z posągami
św. Krzysztofa. — M. b. Wszechwładcy kościół, otwarte tylko
rano.

Emil Pordes.

Jan Humieniecki.

Dla prowincyi zaprowadzono tę wygodę, że
 złamane pocztą, pęknięte, złamane i t. d., zęby reperuje
 wysłać odwrotną pocztą. Instytut otwarty przez cały
Dr. M. Wiktor i L. Wiktor.

biблиотеka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt narodowych. Gabinet monet i medali polskich

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.00
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	199.50	200.00
Głary 40 zł. mk.	81.00	82.00
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.00	180.00
Pozyczka m. Insbraku 20 zł.	80.00	81.00
Łosy m. Krakowa 20 zł.	27.50	28.00
Pozyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.50
Ofen 40 zł.	62.25	63.25
Palfy 40 zł. mk.	63.00	64.00
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.25	19.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.00
Łosy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.00	26.00
Salma 40 zł. mk.	82.00	83.00
Pozyczka m. Salzburga 20 zł.	28.00	29.00
St. Genois 40 zł. mk.	80.20	81.00

listy likwidac. Król. Polsk. duże . . .	99 75
drobne . . .	99 75
Ros. Poż. Prem. z roku 1864 . . .	297 50
1866 . . .	200 00
Obl. prem. Banku szańczego . . .	219 00
listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże . . .	100 00
drobne . . .	—
miasta Warszawy ser. VII. . .	100 00

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	295.50
z r. 1866	258.75
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.00
rosyjskie	—
kijowskie	89.75
wileńskie	99.62½
charkowskie	99.62½
ohersońskie	100.75
besarab.-taurydz.	100.—

posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45
wieczór.

posp. 1:50 w połudn., osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45
wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) rozp. 8:15 rano

—

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Najlepszą oliwę do świecenia i knotki poleca
O. T. WINCKLERA Syn
Lwów, Rynek 1. 28.

Bestki chodników i wysortowane dywany, portjery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). — **Także i na raty bez podwyższenia cen.** Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 2957

Pasy prawdziwe Shukle pasy rycerskie, karabela i szpinki polskie w wielkim wyborze u **J. Dąbrowskiego**, jubilera ul. Teatralna 17. 3648

Używany półkryty fajeton, karetta, landolet i sanie do sprzedania. E. i J. Stromenger Lwów, Karola Ludwika 5. 3775

Rydzę kiszoną 5 klg. baryteczka za 2 zł. franco wysyła **Julian Markowski**, poczta Uście ruskie. 3773

Maszyna do cięcia papieru, z kołem, otworu 50 cent., używana, tania do sprzedania w zakładzie introligatorskim, Batorego 32. 3863

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo **Herbatników** 60 ct., „**Karmelków**“ 40 ct., „**Pomadek**“ 60 ct., „**Czekoladek**“ 1 zł. Wyrób własny. 3858

Herbatę znakomitej dobroci, poleca hand. **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 3380

Masło dworskie 1/2 kl. 40 ct., **Masło deserowe** z kwaśnej śmietany 1/2 kl. 56 ct., **Masło deserowe** ze słodkiej śmietanki 1/2 kl. 72 ct., **Świeża bryndza** 1/2 kl. 32 ct. poleca **hand. pod „palmą“** **Z. Zadurówicza i Sp.** Lwów, Akademicka 6.

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywany, portjery, chodniki, koldry wawane, kapy na stoły i łóżka dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły potrzebne do urządzenia domowego w składzie dywanów „Teppichhaus Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 1. 6. (Pasaż Hausmana). Naprowincję wysyła się cenniki gratis i franco. 2954

Na dzień zaduszny!

Świece miłowe pakiet 28 ct., **Lampki stearynowe** sztuka 4 ct. poleca **hand. pod „palmą“** **Z. ZADURÓWICZA i Sp.** Lwów, Akademicka 6.

6.000 szczepów,

piękne grusze, jabłonie, śliwy, w najlepszych gatunkach od 50 ct. do 3 zł. (4—12 letnich) gustowne żywe bukiety, kwiaty wazonowe, wieńce grobowe, kwiaty sztuczne do kościołów, poleca po cenach najniższych 3830

Jan Tychowski

Zakład ogrodniczy, Lwów ul. św. Marcina 1. 43. Sprzedaż wieńców, kwiatów i jarzyn Rynek 29 (pasaż Andriolego).

Dzieje powszechnie wspaniale ilustr. poprawne, wydanie Bondygo, do nabycia. Bliższe warunki za nadesłaniem kartki dubeltowej. Bogdański w Myślenicach. 3850

Koszule męskie trwałe

zł. 1'30, 1'50, 1'75, 2—, 2'50.

Koszule nocne ozdobne, złr. 1'30, 1'50, 2—.

Kalesony robota domowa ct. 75, 90, 1'20 i 1'50.

Półkoszulki 25, 30, 35 do 50 ct. (3428)

Kolnierze poczwórne tuzin 2'20. Manszety tuzin zł. 4.

Prof. Jägera bielizna wełniana, ceny fabryczne z opustem.

Kaſtaniki, koszule, kalesony, skarpetki i pończochy wełniane i bawełniane.

Kalosze tylko petersburskie po cenach zadziwiająco niskich

D. Körner

Lwów, plac Halicki 1. 14.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Interesy majątkowe i handlowe.

Sprzedam kamienicę (pięć lat wolnych) bardzo rentowną, porządnie utrzymaną, pod dogodnymi warunkami. — Dopłata przeszło sześć tysięcy. Linkówna, ul. Podzamcze 7, Lwów. 3804

Drognerya we Lwowie dobrze położona, rocznego obrotu 8.000 zaopatrzona; za 3.000 zaraz do sprzedania z powodu stosunków rodzinnych. Biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 3814

Poszukuje się gruntu pod budowę willi 300—400 kwadr. sążni, może być i na dalszych ulicach. Zgłoszenia tylko piśmienne na adres: ul. Akademicka 8, drukarnia Tow. im. Szewczenki, lit. „M“. 3814

Ładny suchy domek z ogrodem tania do sprzedania lub wynajęcia. Ul. Króla Jana III-go 1. 19. (Boczna Zamarstynowskiej). 3854

Kapitału lokacyę ko rzystną proponuję w pełnem popłatnem przedsiębiorstwie. Strata niemożliwa, zysk pewny. Zgłoszenia adresować pod „A. Z.“ do administracyi „Kuryera Lwowskiego.“ 3855

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Ulica Gołębia 1. 3 różne mieszkania z wodociągami zaraz do wynajęcia. 3647

Kraszewskiego 23 w partycyi, trzy pokoje i niża z przedpokojem, kuchnią etc. 3692

Pomieszkanie 3 pokoje, kuchnia i spiżarnia z wodociągami zaraz do wynajęcia. ul. Szumlańskich 1. 11. 3794

b) Poszukiwane.

Urządник poszukuje pokój kawalerski, jasny, osobny wchód (najchętniej z wiktrem), blisko śródmieścia przy inteligentnej rodzinie. — Warunki podług umowy. Łaskawe zgłoszenia „Mieszkanie 11“. Agencja dzienników Pasaż Hausmana. 3806

Do wynajęcia 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, weranda, przy ul. Franciszkańskiej 1. 9. 3823

4 lub 5 pokoi z przedpokojem od 15 listopada do wynajęcia Długosza 1. 14 I. p. 3834

Doniesienia różne.

Zgubiono 100 zł. w jednym banknocie na przestrzeni Akademicka, Halicka, Rynek. Sumienny znalazca raczy się zgłosić do Administr. „Słowa“ pod „J. S.“ 3864

Pracownia rusznikarska i skład broni **Bolesława Jankowskiego** we Lwowie, ulica Czarneckiego 1. 2, ma na składzie w różnych systemach **BRON myśliwską**, jak wszelkie przybory. Pod gwarancją przyjmuje wszelką reparację. Cenniki gratis i franco.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Prawnik administrujący od kilkunastu lat wielkimi majątkami w kraju, których stan prawny był bardzo zawiły, poszukuje podobnej posady „Jan Stanisław“ Lwów, Poste-restante. 3737

Rutynowany ekspedytor telegrafista, poszukuje samostnej administracyi lub posady przy większym urzędzie. Zgłoszenia „Ekspedytor“ Cieszanów. 3800

Poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia, handlowiec z chlubnymi świadectwami zaraz. Adres S. S. p-r. 1'50 do 5-XI 1898.

Młoda panna umiejająca krawieczynę, poszukuje miejsca do zarządu domu. Adres p-r. A. B. T. 1. 10 Ruska wieś.

Konwersacyi niemieckiej udziela słuchacz praw. Zgłoszenia pisemne w Bibl. słuchacz. prawa, ul. Zimorowicza 22.

Nauczycielka, Polka, biegła w języku niemieckim, poszukuje umieszczenia. P-r. „W. W.“ Stryhańce.

Stelmach kawaler poszukuje zajęcia w dworach katolickich z naczyniem skarbowym. p-r. D. 29. Lwów.

Wszechstronnie uzdolniony stangret i bereiter poszukuje miejsca. „Stangret“ Skotyszyn.

Tkacz zdolny, fachowo wykształcony w kraj. szkole tkackiej szuka miejsca. Zgłoszenia Teodorowicz, Pistyn.

Stolarz fabryczny poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincyi. Adres: Grzegorz Perajma, Szpitalna 1. 36.

Panna znająca krawieczynę i gospodarstwo domowe, poszukuje posady. Zgłoszenia Sykstuska 35 u Bilora.

Niemka z północy udziela lekcyi i konwersacyi. „Hano-werancin“ Administr. „Słowa Polskiego“.

Panna uzdolniona w krawieczynie poszukuje zajęcia w domu prywatnym. J. M. Redakeya „Słowa Polskiego“.

Młoda inteligentna sierota poszukuje umieszczenia do zarządu domu. Poste-restante E. J. w Sobotowie, ost. p. Wojniów.

Młoda panna poszukuje miejsca jako bona na prowincyi. G. K. p-r. Lwów.

Osoba inteligentna, krawieczyni i modniarka poszukuje zajęcia. Zgłoszenia poste restante Marya Karolina Lwów.

Osoba lat 38, zdolna do prowadzenia domu, umiejająca zająć się kuchnią, szuka miejsca. Zgłoszenia T. T. Sambor p-r.

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia do dzieci lub reperację za obiady. T. K. nr. 25, poste-restante Lwów.

Uczeń VII. realnej poszukuje lekcyi. Zgłoszenia do biura Plohna, pod „Abecadło“.

b) Zaofiarowane.

Ekspedytorka uzdolniona do samostnego prowadzenia urzędu pocztowego, znajdzie natychmiast posadę pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość u oficjała pocztowego Gansa w Podwoleczyskach. 3761

Parowa fabryka stolarska Romana Muranyego w Krakowie, poszukuje zdolnego wermistrza (werkführera) zawodowego stolarza, biegłego w rysunkach, Polaka, władającego językiem niemieckim. 3832

Biuro nauczycielskie poleca dwie zdolne Francuzki zaraz. Morawska, ul. Halicka 10, II. p. 3856

Wychowanie i nauka.

Udzielam nauki konwersacyi francuskiej. Łyczaków 15, II. p. drzwi 12. 3795

Akademik, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi na wsi na skromnem wynagrodzeniu. Łaskawe zgłoszenia „B. S.“ p-r. Lwów. (3844)

Ludgarda Budkowska udziela lekcyi tańców salonowych i solowych, Rynek 1. 12, I. p. 3251

Seminarzystka poszukuje lekcyi. Adres Szeptychich 1. 12 drzwi 1. 3645

Une Française jeune et intelligente est cherchée pour des legous de conversation. Ou prie d'adresser: Poste restante M. B. Z. 3749

Udziela lekcyj gry fortepianu uczeni Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod „Nauka“ w Administracyi Śl. polskiego.

Uczeń VII. kl. gimn. poszukuje lekcyi z niższych klas lub pisaniny. E. M. p-r. Lwów.

Uczeń z VI. kl. gimn., utrzymujący się z lekcyj, poszukuje lekcyi we Lwowie. Za sumienność i gorliwość ręczy. Adres: W. W. „Słowo polskie.“

Nauczyciel ludowy z 8-letnią praktyką przyjmie zaraz posadę guwernera. Zgłoszenia A. Zawadzki p-r. Sanok.

PANIENKA z ukończoną 8-mą klasą, z dobrmi świadectwami, udziela lekcyi dla panienek szkół średnich. H. S. „Słowo Polskie“.

Uczeń I. roku semin. naucz. poszukuje lekcyi. Zgłoszenia S. D. T. poste-restante Lwów.

Młoda wykształcona panienka poszukuje lekcyi i korepetycyi. Zielona 5, I p. na prawo.

Kawaler posiadający egzamin. państw., poszukuje posady. P-r. ZŁSK 6, Stryj.

Lekcyj GRY na CYTRZE i fortepianie udziela tania panienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub uczących się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

Uczeń V. kl. gimn. przyw. poszukuje lekcyi lub pisaninę. Wiadomość w Adm. „Słowa“.

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administr. „Słowa“. Cena 1'50 ct.

Aromatyczne gatunki

HERBATY

poleca 3802

specjalny skład

A. Singera

Lwów, Sykstuska 17.

Cenniki na żądanie gratis.

Już wyszła książeczka „Zamordowanie cesarowej Elżbiety“ z ilustracyami. Cena 20 ct. Nadsyłający 24 ct. do nakładcy M. Pordesa, Stanisławów, otrzyma franco. Do nabycia we wszystkich księgarniach i Biurach dzienników. 3827

Warszawa.

10. Mazowiecka 10.

Rok XX-ty.

WIECZORY RODZINNE

Tygodnik ilustrowany dla młodzieży z dodatkiem dla małych dzieci

i DODATKIEM POWIEŚCIOWYM dla starszych w formacie książkowym.

Rocznie stronice 624 w numerach i 26 arkuszy powieści — około 300 ilustracyi. Treść nader urozmaicona: popularne artykuły moralne i z dziedziny naukowej, powieści obyczajowe i historyczne, podróże i przygody, poezye, komedyjki, zadania, łamigłówki, gry itp. **Konkursa z nagrodami w książkach za wypracowania, kaligrafię, roboty ręczne dla panienek.**

PRENUMERATA w Warszawie: kwartalnie rs 1, z przesyłką pocztową rs. 1 k. 25, w Austrii kwartalnie 3½ koron, w Niemczech 3 marki. Redaktorka Ludwika Hauke. Wydawczyni Marya z Chomętowskich Balińska.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

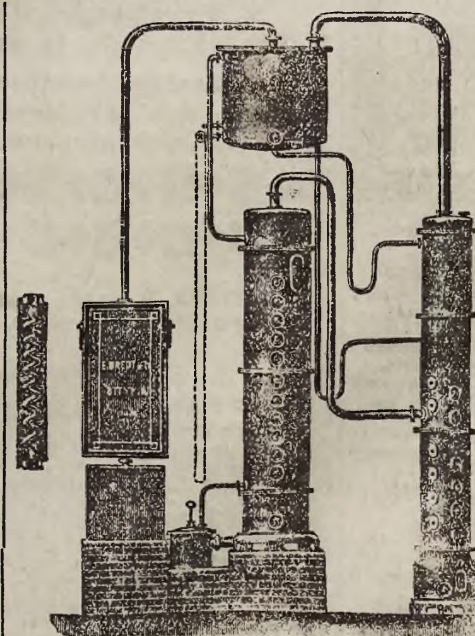
3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.



E. Bredt i Ska

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewnia żelaza i metali

w Otyunii

między Stanisławowem a Kołomyją

Zatrudnia 400 robotników

dostarcza: 931

Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparaty kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparaty i roboty kotłarskie, miedziane i żelazne, wentyle, kurki wogóle armaturę i t. d.

Kompletne urządzenia tartaków: Maszyny parowe, cała żelazna, gnaty, cyrkularki, sztance i szlifarki do pił, wózki do transportu kłoców i t. d.

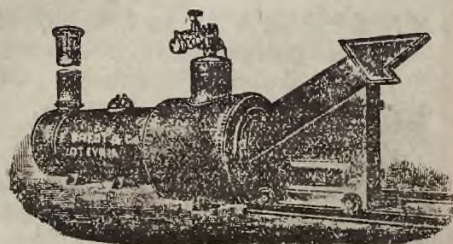
Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń i wszelkiego rodzaju aparaty dla rafinerii nafty.

Plany i kosztorysy darmo

Wszelkie rekonstrukcye

i naprawy jak najtaniej.

Ceny umiarkowane.



WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halička 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowiec: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

Masę francuską
do podłóg

Masę woskową
do podłóg

Lakier bursztynowy
do podłóg

taniej jak wszędzie
poleca

najstarszy galicyjski skład farb,
pokostów i lakierów

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.
Ekspedycja pocztą dwa razy dziennie



Pierwszy katolicki główny
skład przyborów do urządzeń
dzwońków elektrycznych, te-
lefonów, gromochronów etc.
przyborów optycznych, mierni-
czych i rysunkowych. Urzą-
dzenia i reperacje wykonuje
najtaniej, o czem przekonać
się proszę. 3588

Nowo otworzony skład
Drzewa opałowego

z lasów 3801

Państwa Wygoda

ulica Pełczyńska 5, obok sta-
wów Panieńskich, sprze-
daje całkiem suche i
zdrowe **DRZEWO BUKOWE**

po 12-50 zł.

za 4 metrowy sag rzetelnej
miary wraz z dostawą do
domu, zamówienie przyjmują
S. Chajes, ul. Kopernika 5.

R. Buchstab, ul. Krakowska 25.
Handel towarów korzennych
i Biuro dzienników Buchstaba.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

„IRIS“

NOWY MAGAZYN MOD
ul. Jagiellońska 1. 7.
(róg ul. Trzeciego Maja)
poleca na sezon znaczny wybór kapeluszy
damskich i dziecięcych w najlepszym
guście. Modele paryskie. 3294
Gemy możliwie najniższe.

„IRIS“

Leśnictwo Zassów pod Czarną (op. Zassów, stacya
Czarna) rozsyła od 15 października: sadzonki
leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnać.
Cennik odwrotną pocztą opłatnie. 3207

Ja Anna Csillag



zawdzięczam mój olbrzymi warkocz
14-miesięcznemu użyciu przezemnie
wynalezionej pomady, która przez
pierwsze powagi lekarskie uznana zo-
stała za jedyny środek przeciw wypada-
niu włosów do wzmocnienia ich korze-
nia i wzrostu. Mężczyznom daje ta po-
mada po krótkiem użyciu pełny i silny
zarost tak na głowie jak i na brodzie,
przy naturalnym połysku i pełności
i chroni włosy przed wczesną siwizną
do późnej starości. — Cena słoika 1 zł.,
2 zł., 3 zł., 5 zł. Wysyłka codzienna
za nadesłaniem gotówki lub za po-
braniem pocztowem wprost z fabryki:

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.
We Lwowie do nabycia:
BERNHARD FEIN
Grand Hotel.

Wyciąg z cennika towarów korzennych handlu
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 3758

KAWY CEYLON
1/2 klg. po 1-10, 1-08 i 1-04
Kuba 1/2 klg. 1 złr. — Ziota
Java i Mocca 1/2 klg. 1-08.
Znakomita Syryusz 1/2 klg.
70 ct., przy odbiorze 1 klg.
o 6 ct. taniej.

HERBATY
importowane wprost z Chin
znakomite w smaku i zapa-
chu. — Imperial 1/2 klg. 5-
Kaisow czarna 1/2 klg. 4-
Melange de London 3-
Congo 1-60. — Znakomite
wysiewki z herbat w paczkach
1/8 klg. po 35, 40 i 50 ct.

Rumy bremskie flaszką po
2-80, 1-60, 1-40, 1-
Cognac
francuski kuracyjny flaszką
po 6-
4-50, 3-50.

LEONARDÓWKA niezrównanej dobroci wódka, flaszką 1 zł., pół 50 ct.

Znakomite naturalne **WINA**
austriackie i węgierskie od
40 ct. do 1-50. — Stare **To-
kaje** flaszką 5-50. — **Ryz**
indyjski glacie i karoliński
1/2 klg. 18 ct. **Sago** wrocław-
skie 1/2 klg. 26 ct. **Makaro-
ny** włoskie w nitki, gwiazdki
literki 1/2 klg. 20 ct.

Świece stołowe
1 paczka 560 gr. 40 ct. 1 pa-
czka 500 gram. dziurkowane
40 ct. — **Mydło białe** suche
1 klg. 36, żółte 34. — **Kro-
chmal** pszeniczny 1 klg. 28 i
36 ct. — **Farbki** bengal-
skie w proszku. — **Słonina**
wędzona gruba 1 klg. 80 ct.
Smalec węgierski 74 ct. —
Masło deserowe z kwaśnej
śmietanki 1/2 klg. 72 ct.

Masło stołowe z kwaśnej
śmietanki 60 ct. — **Masło** ku-
chenne świeże 42 ct. **Maka**
pszenna 1 klg. 18 i 16 ct. —
Grysiak pszeniczny 20 ct. —
Groch huszczony 24 ct. —
Kasza krakowska, kasza
i wszelkie inne leguminy po
cenach targowych.

PIWO lwowskie
z browaru Kleina na Pohu-
lance, flaszką 9 centów.
Drzewo bukowe suche 4-
metrowe sagi z dostawą do
domu 13 zł., na żądanie do-
starcza się rębaczy.

Dziękując Szan. PT. Publi-
czności za dotychczas okazy-
wane mi względy, kreślę się
z poważaniem **Leonard**
Solecki, ul. Batorego 2.

Handel „pod Palmą“
Z. Zadurawicza i Spółki

Lwów, Akademicka 6

3839

poleca:

KAWY
w najszlachetniejszych ga-
tunkach 1/2 klg. począwszy
od 70 ct. do 1-08 ct.

HERBATY
chińsko-rosyjskie 1/8 kilo
od 40 ct.

WYSIEWKI
z najlepszych herbat 1/8 klg.
od 35 ct.

RUM
prawdziwy Jamajka, bute-
leczka od 25 ct.

Wino stołowe
litr 45 ct.

Koniak francuski
duża butelka 2-80, koniak
odleżały duża butelka
1 złr.

CUKIER
najprzedniejszy, karton
5-cio kilowy 1-95, tłuma-
cki 1-88 ct.

Smalec bezwonny,
biały, 1/2 klg.
35 ct.

Świeże powidła
ślawońskie, przecierane
1/2 klg. 15 ct.

Świeże ŚLIWKI
suszone, bośniackie 1/2 klg.
15 ct.

Świeże MARONY
włoskie — 1/2 klg. 16 ct.

Make pszeną prze-
śliczną, suchą,
Nr. 000. Ceny targowe.

Olbrzymią cebulę
hiszpańską 1/2 klg. 15 ct.

Świeża musztarda
kremska, 1 flaszką 18 ct.

Świeże śledzie
holenderskie, para 13 ct.

Świeże śledzie
bałtyckie — sztuka 12 ct.

SARDYNKI

świeże — w wielkim wy-
borze.

Makaran włoski świe-
ży, bardzo
dobry, 1/2 klg. 22 ct.

Musztarda angielska
w proszku, pakiet 16 ct.

Nowość! „ALPÉSTRIE“
do wyrabia-
nia w domu lukru naj-
przedniejszego, — pakiet
85 ct.

KAWIOR

astrachański, świeżego
transportu, 1 dkg. 12 ct.

Sery deserowe
w wielkim wy-
borze.

Codziennie świeży prawdziwy
chleb Grahama, bo-
chenek 12 ct.

Piwo w butelkach pil-
nońskich i lwow.
Tow. akcyjnego.

TOKAJERY
kuracyjne, bardzo stare,
dwie butelki od 2 złr.

Świeże Owoco
południowe.

Świeże daktyle
marokańskie 1/2 klg. 90 ct.

Świeże jarzynki
suszone, groszek, fasolka
i t. d.

Przepyszne **WODKI**
w różnych smakach 1/4 bu-
telka 75 ct., 1/2 but. 40 ct.

Zamówienia na
Wegiel kamienny sa-
lonowy entr.
70 ct. z odstawą do domu.

Zamówienia na
Drzewo bukowe, sag.
4-metr. piękny
13 złr.

Zamówienia na
Mleko świeże, niezbie-
rane z dobr hr.
Potockiego ze Starego Sio-
ła, litr 10 ct. z dostawą do
domu.

Jako tymczasowy zarządca masy konkursowej p. Albino
Kollorosa, właściciela browaru parowego i fabryki składu
w Skawinie, zawiadamiam interesowanych, iż pomimo otwar-
cia konkursu do majątku p. Kollorosa, wewnętrzna adminis-
tracja browaru, żadnej nie uległa zmianie, że w szczególności
tak produkcy jakoteż i sprzedaż, względnie dostawa piwa,
nadal tym samym odbywać się będzie trybem.

A. Dzikowski

adwokat w Skawinie, jako tymczasowy
zarządca masy konkursowej.

Krochmal i mączkę kartoflaną

w ładunkach wagonowych i małych partyach
poleca 3852

Zarząd dóbr St. hr. Plater-Zyberka

w Moszkowie, poczt. Ostrów, koło Sokala.

L. 4948/98.

OGŁOSZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru:
a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego
od mięsa (cena wywoławcza 3618 zł. 12 ct. wadyum 10%).
b) taksy za oględziny bydła rzeźnego i mięsa sprowa-
dzonego do gminy, (cena wywoławcza 220 zł. wadyum 10%)
na rok 1899 odbędzie się w kancelaryi gminnej publiczna li-
cytacja **dnia 23 listopada br. o godzinie 10 przed**
południem.

Z Zarządu miasta

W Trembowli, 24 października 1898.

Sheybal

c. k. komisarz rządowy.

Parowa fabryka
STEFANA KUGLERA i Ski
w Krzemieńcu, gub. wołyńskiej

poleca w wyborowym gatunku
KREDE szlamowaną, mieloną, słaną i
w kawałkach.

3853

Poszukiwani są zdolni agenci.

Marki specjalno:
Jericho, Emaus, słodkie Hebronier,
Jeruzalem cierpkie á la Bordeaux.



Perły św. miejsca.

PALÄSTINA

Wina lecznicze

zjednoczonych Hodowców Win w Jaffie-Jeruzalem, chemi-
cznie badane, przez lekarzy polecane:

Jedyni Zastępcy dla całej Austro-Węgierskiej Monarchii

Hurtowny skład Win zagranicznych

Oskar Dudic & Co Wien XIX.

Miejsca sprzedaży po miastach będą w najbliższym czasie
ogłoszone.

Lecznicze Wina z Palestyny.

Te w gorącym klimacie Palestyny wyrosłe **Wina** odznaczają
się swoją absolutną czystością, bogatym składnikiem i Arom-
tem, dlatego też takowe dla chorych, rekonwalescentów, mało-
krwistych itd. w praktyce leczniczej wielokrotnie zastosowanie
znajdują.

Jako deserowe i Wina zbytkowe najlepiej polecane.